Arkusz I.

Nr 175. Dnia 10 sierpnia Piątek. Dnia 29 lipca (10 sierpnia) 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Wawrzyńca Męczennika.
Jutro: SS. Zuzanny i Dygny Panien.
Niedziela: S. Klary Panny.
Poniedziałek: SS. Hipolita i Kassjana.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 37
Zachód „ „ 7 „ 32

Długość dnia godzin 14 minut 55
Ubyło „ „ 1 „ 46

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: S. Euzebiusza Wyznawcy
Środa: Wniebowzięcie N. M. P.
Czwartek: S. Rocha Wyznawcy.
Piątek: S. Anastazjusza Biskupa.

—Święty Warzwyniec, którego uroczystość dzisiaj przypada, jakeśmy wczoraj wspomnieli, żył około roku Pańskiego 252 w Rzymie, za panowania Waleryanusa, cesarza rzymskiego, okrutnego prześladowcy sług Bożych.

W Hiszpanji urodzony, chłopięciem jeszcze do Rzymu się dostał i tu w wierze świętej Chrystusowej oświecony, na służbę Bogu się poświęcił.

Był on między innymi pierwszym archidyakonem Sykstusa Papieża, który także pojmany wraz z dwoma dyakonami: Felicyssymem i Agapitem, z rozkazu Waleryanusa cesarza ściętym został.

Następnie przyszła kolej i na Wawrzyńca św., który w oczach cesarza i ludzi jego znosząc dla Chrystusa Pana wesoło najstraszniejsze męczarnie, więcej jeszcze rozjątrzył na siebie cesarza, tak że go wreszcie rozkazał z szat obnażonego na kracie rozpalonej położyć i żywcem upiec — i ostatnią tę męczarnię, wprowadzając wszystkich obecnych w zadumę, Wawrzyniec święty przyjął z wypogodzoną i radością płonącą twarzą, wskazując wszystkim obecnym królestwo niebieskie i zachęcając do wytrwania w wierze Chrystusowej, Bogu ducha oddał, nawróciwszy wytrwałością swoją bardzo wielu pogan, a będąc poprzednio jeszcze w więzieniu wielu ochrzciwszy, Panu Bogu pozyskał.

Cesarz Walerjanus zwyciężony wytrwałością św. Wawrzyńca, ze wstydem opuścił spieczone ciało świętego męczennika, które chrzecijanie podjąwszy, na roli Werańskiej z wielką czcią pogrzebali, a święty Justynus uczynił ofiarę Bogu, której wielka liczba chrześcijan uczestniczyła.

— Onegdaj, 27 lipca (8 sierpnia), w uroczystość rocznicy urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, Marji Aleksandrówny, odprawione zostało w świątyni prawosławnej św. Marji Magdaleny na przedmieściu Pradze, o godzinie 11tej z rana, solenne nabożeństwo z modłami, w obecności JW. Głównego Naczelnika kraju, tudzież władz wojskowych i cywilnych. O godzinie $9^1/_2$ z rana, odprawione były nabożeństwa solenne w świątyniach wszelkich innych wyznań w Warszawie.— Wieczorem miasto było illuminowane, w teatrze zaś wielkim dane było przedstawienie bezpłatne, zakończone hymnem narodowym, wykonanym na scenie przez wszystkich artystów i artystki opery i powtórzonym trzykrotnie na żądanie publiczności. (D. W.)

— Pociąg sanitarny utworzony staraniem miejscowego warszawskiego zarządu i środkami pochodzącemi z ofiar mieszkańców tutejszego kraju, po dopełnionem w dniu 22 lipca (3 sierpnia) uroczystem powięceniu wyprawiony został wedle przeznaczenia w dniu 25 lipca (6 sierpnia) z rana — przy odgłosie hymnu narodowego i z życzeniami publiczności, licz nie zebranej dla towarzyszenia pociągowi, dążącemu na pole swej pożytecznej działalności.

Prezydujący w miejscowym warszawskim zarządzie, w tymże dniu doniósł o tym fakcie Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Opiekunce Towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami w następującym telegramie:

„Waszej Cesarskiej Mości nam szczęście donieść, iż pociąg nr 10, warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami, poświęcony w dniu Imienin Waszej Cesarskiej Mości przez Najprzewielebniejszego Leontja, — dziś o godzinie 11 minut 34 wyprawiony został, wedle przeznaczenia, w zupełności urządzony, zaopatrzony we wszystko, co jest niezbędnem przy niesieniu pomocy ranionym. Wyjazdowi towarzyszyły gorące życzenia i modlitwa licznie zebranej publiczności, oraz deputacyj ze wszystkich oddziałów wojsk, towarzyszących odchodzącemu pociągowi na miejsce jego pożytecznej działalności.“

Na powyższy telegram nastąpiła łaskawa odpowiedź Najjaśniejszej Pani następującej treści:

„Jenerał-adjutantowi Minkwitzowi.

Dziękuję wam za wiadomość o poświęceniu i wyprawieniu w drogę warszawskiego sanitarnego pociągu, od którego oczekuję rzeczywistej pomocy przy przewożeniu ranionych. Za urządzenie pociągu przyjemnie mi jest oświadczyć miejscowemu zarządowi i wszystkim, którzy przyjęli udział w utworzeniu takowego, moją szczerą wdzięczność.

Marja.“

—Finlandzki jenerał-gubernator, jenerał-lejtenant, hrabia Adlerberg, przyjechał do Warszawy z St.-Petersburga. (D. W.)

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* — Dla uczczenia jubileuszu 50 letniej służby w stopniach oficerskich ś. p. księcia warszawskiego hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego, jenerał-feldmarszałka, Namiestnika Królestwa w dniu 5 (17) paździdrnika 1850 r. obchodzonego, dozór bóżniczny okręgów warszawskich złożył za zezwoleniem rządu w Banku Polskim kapitał w kwocie rs. 3750 tytułem wieczystego funduszu przez tutejszą gminę starozakonnych z ofiar dobrowolnych zebranego z przeznaczeniem rocznego procentu w sumie rs. 150, na uposażenie jednej z panien niezamożnego stanu, moralnego prowadzenia się, stałej mieszkanki miasta Warszawy, mającej od lat 16 do 25 wieku, w jednym roku chrześcjańskiego w drugim zaś mojżeszowego wyznania i t. d. po kolei i z zachowaniem pierwszeństwa dla córek wojskowych.

Przyznanie posagu następować ma corocznie w dniu 5 (17) października, w razie zaś przypadającego w dniu tym święta galowego lub uroczystego, przyznanie posagu nastąpi w dniu najbliższym wyżej wymienionego terminu.

W roku bieżącym z kolei przypada przyznanie posagu dla kandydatki wyznania mojżeszowego.

Współubiegające się o przyznanie takowego posagu obowiązane najdalej do dnia 19 września (1 października) r. b. wnieść do Rady Miejskiej podania na stemplu ceny właściwej z dołączeniem następujących dowodów:

1) Świadectwo kancelarji Ober-Policmajstra miasta Warszawy, że kandydatka i rodzice jej, są zapisani do ksiąg ludności stałej miasta Warszawy.

2) Świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie, o stanie ubóstwa i moralnem prowadzeniu się, poświadczone przez komisarza policji właściwego ucząstku — i

3) Metrykę urodzenia na dowód, że kandydatka nie ma mniej jak lat 16 ani więcej nad lat 25 wieku.

Przyznany posag ulokowanym będzie w Banku Polskim na imie i rzecz uposażonej kandydatki, która do czasu pełnoletności pobierać będzie procenty od takowego, w asystencji opieki prawnej. Sam zaś posag wypłaconym zostanie po złożeniu metryki ślubu przez nią zawartego lub też w razie niezawarcia związków małżeńskich, dowodu, że posiada 25 lat wieku skończonych.

W razie śmierci przed spełnieniem powyższego warunku, lecz po przyznaniu posagu, takowy przejdzie na rzecz wylegitymowanych jej sukcesorów.

W razie braku któregokolwiek z wyżej wymienionych dowodów, podająca o ich uzupełnienie wzywaną nie będzie, lecz za niemającą prawa do uposażenia uważaną zost nie.

Członek zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*
Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

Z OKOLIC TEATRU WOJNY.

XXXI.

„Każdy naród, powiada Cyprjan Robert, ma swoją rzekę świętą, wzdłuż której się rozsiada.“

Dla Bulgarji południowej taką rzeką jest Maryca.

Jestto zarazem największa z rzek Turcji europejskiej. Wpada do morza Egejskiego. Postarajmy się z nią zapoznać.

O kilka godzin drogi od Konstantynopola spotykamy miasteczko Jarimburgas. Chcąc się doń zbliżyć, trzeba przebyć długi most, śmiało rzucony przez zatokę morską.

Prawie wszystkie miasta na wybrzeżu posiadają takie pomniki, ślady dawnej świetności byzantyńskiej. Jeżli taki most, złożony z płyt granitu, zawali się, to go łatają... drzewem.

Miasto portowe Silivri, leżące jeszcze o kilka godzin po za Jarimburgas, ma już ludność po części bulgarską. Radosto i Gallipoli są osadami czysto greckiemi, ale Kari-Kiöj i Rus-Kiöj noszą charakter słowiański.

LANGENOR

PRZEZ

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Dalszy ciąg — Patrz Nr 174).

Widocznie kierując się tem postanowieniem, zreformował się zupełnie. Zauważyłem, że wydobył z torby przy jukach czysty kaftan, przecudnie zdobiony. Kupił kapelusz, wedle najnowszej mody w Montanie, ze skrzydłami obwodu parasolki. W cieniu tych skrzydeł wyglądał przystojniej niż zwykle. Męzka jego postawa i rysy inteligentne byłyby zdobyły najupartsze serduszko w Helenie, pomimo, że liczył przeszło lat trzydzieści, nawet gdyby nie posiadał owej wojennej reputacji i nie był uważanym za jednę z najlepszych i najstateczniejszych partyj w dziesięciu powiatach.

Zaczął się stołować w naszem dobranem gronie, a nawet przesiadywał tam całemi dniami. Panna Estera nigdy dawniej nie wyręczała pilnej siostry i siostrzenic, obecnie jednak podzielała z niemi zatrudnienia. Miło było pat zeć na jej rączki uwijające się pomiędzy lśniącym fajansem. Wprawdzie łapki były szorstkie... tem lepiej... Langenor szukał właśnie szorstkich łapek. Zmiana w postępowaniu Langenora zepsuła humor metalurgisty, skwasiła młodsze anny. Wdowa także zdradzała niezadowolenie; snadź nie mogła odżałować straty statecznego zięcia, chociażby w zamian za dobrego szwagra. Jej córki chichotały czasem złośliwie; Langenor wyglądał niekiedy jak gdyby życzył w duszy, żeby ziemia go pochłonęła. Nigdy nie zdradził jednak słowem, że się przymuszał do wizyt, które przewlekały się często do późnej godziny, że przechadzki ręka w rękę, które zawsze wiodły przez pustą, znaną ulicę, nie sprawiały mu przyjemności.

Raz tylko naprowadził rozmowę ze mną na temat małżeństwa, a st ło się to z okazji moich pochwał wdowy i jej córek, wywołanych lepszym niż zwykle niedzielnym obiadkiem.

— One wszystkie celują pracowitością — wtrącił Langenor z naciskiem na „wszystkie.“

— Jestto wyjątkowa rodzina; szkoda że córki nie żyły dłużej w towarzystwie kobiet nieprzesiąkłych zwyczajami Montany. Lecz mają czas po temu... młodziutkie... wyjadą zjąd na wiosnę.

— Już na wiosnę?—zapytałem zdziwiony.

— Hem... to jest, gdyby ciotka ich ułożyła się ze siostrą co do kupna domu, mogłyby wyjechać. Byłoby to dla niej lepiej i dla dziewcząt także. Nawet najstarsza z nich potrzebuje cokolwiek ogłady, doświadczenia. Któryż człowiek rozsądny, szukający nie tylko nadobnej twarzyczki i pulchnej figurki, mógłby przyjąć do swojego domu taką płochą gąskę.

— Jej matka nie podziela twojego zdania — rzeklem z przekąsem — i uważa jej edukację za skończoną.

— Wiem o tem... Nie jeden z młodych, bezwąsych górników myśli podobnież i oddałby swoje złoto za to dziecię milutkie. Ale komu dawno wywietrzały z głowy sentymenty, kogo rozwaga, kim wzgląd na ustalenie się kieruje w takich sprawach, ten nie żeni się z dziewczynką znacznie młodszą wiekiem i tak dziecinnego usposobienia.

Zrozumiałem Langenora i przyznałem mu słuszność.

W kilka dni później, śród ostrej zimy, odebrałem wezwanie na wschód, do świata miast, gwaru, zbytku i ogłady. Musiałem jechać, chociaż z narażeniem się na śmiertelne zawieruchy stepów bezbrzeżnych, oddzielających Montanę od innych krajów. Żegnałem Langenora na długo, może na zawsze. W chwili rozstania wyraziłem zadowolenie, że dał pokój polowaniom zimowym w boru i gonił z widocznem powodzeniem za łanią, która pragnęła wpaść w sidła, i która dłań, mówiąc prawdę, będzie stosowniejszą towarzyszką od księżniczki komanszów lub romantycznej modniarki.

On skłonił głowę i szepnął:

— Rozsądek wypędził mary przeszłości. Muszę wybierać w bardzo szczupłem kole, i zdaje mi się, że wybierę najlepszą... jeżeli się zdecyduję na krokstanowczy.

* *

Nareszcie ukazuje się zatoka Enos, gdzie starożytny Hebrus, dziś Maryce, tonie w trzęsawiskach.

Puściwszy się tą rzeką w górę, dotrzemy aż do serca Bulgarji, do świętej góry Ryło. Ale nie potrzebujemy uciekać się do żeglugi: w tym samym kierunku idzie kolej żelazna.

Na jednej z pierwszych od Konstantynopola stacyj tej kolei, w sławnej niegdyś Demotyce, zaczyna się tak zwane Zagorje, prowincja bulgarska Turcji.

Znikły tu zewsząd pomniki kultury dawniejszej. Turcy zniweczyli je w ciągu wieków. Nie jestto wyłącznie winą turków; niemniej winni są bulgarowie, którzy mieli święty obowiązek pielęgnować stare pamiątki.

„Żaden kraj, pisze pewien podróżnik niemiecki, nie stracił do tego stopnia wszelkich reminiscencyj swojej przeszłości jak stara Tracja. Była prowincja rzymska, zwana dziś Rumelją, jest w całem znaczeniu tego wyrazu krajem pustym, bez śladu kultury, w którym często zdarzyć się może, iż cały dzień jedziesz a żadnej siedziby ludzkiej nie ujrzysz.

„Okolica szeroka, falista sporadycznie krzewiną porosła, ciągnie się od bram Konstantynopola aż do dawnej rezydencji sułtanów Adrjanopola. Wsie i miasteczka, ktore tu i owdzie zobaczysz, przedstawiają obraz strasznego niedbalstwa tureckiego, nawet gdy w nich mieszkają grecy, lub bulgarzy...“

Jedynemi pomnikami, które tu częściej się spotyka, są groby: kaplice nagrobne zwycięzców lub mogiły dawnych wodzów bulgarskich.

Prostą drogą ze Stambułu do Filibe (Filipopol, Płowdyn), stolicy Zagarja, liczą mil pięćdziesiąt. Cała ta przestrzeń jest jedną rozległą prerją, prawie wyłącznie zaludnioną przez pasterzy.

Na środku tej prerji leży wielkie Edrene (Adrjanopol). Aż do tego punktu, rzeczywiście, plemie bulgarskie jezt reprezentowane tylko przez pasterzy i mehandżów (karczmarzy). Jeźli atoli puścimy się jeszcze trochę dalej pod górę Marycy, to ujrzymy niebawem na smutnej scenerji wioski słowiańskie.

Pod Filibe nakoniec grupy drzew zaczynają zdobić nagą równinę i wszędzie już rolnik zastępuje pasterza.

Długi łan piasku oddziela Filibe od Bazardżyku, po za którym już wznoszą się Bałkany.

Jestto północna granica Zagorja czyli Bulgarji zabałkańskiej, która od południa granic nie ma i rozszerza się sama przez się, zwolna ale bez przerwy.

. . . .

Z pomiędzy wielu ciekawych miast półwyspu bałkańskiego, jednem z najciekawszych i najbardziej interesujących jest Adrjanopol, gdyż on to właśnie stanowił i stanowi główny etap dla ludów, które zajmując półwysep dążyły do zawładnięcia Carogrodem.

Położony w samym środku właściwej Rumelji, na przawym brzegu Marycy, która tu łączy się z Ardą i Tundżą, Adrjanopol wśród powabnej i żyznej doliny wygląda wcale malowniczo! Niezliczone, błyszczące na słońcu minarety, dodają mu wiele wdzięku.

Wnętrze jednak, pomimo wielu pięknych i odznaczających się budynków, przedstawia widok zwykły wszystkim miastom tureckim to jast chaos uliczek ciasnych, krzywych, źle pobrukowanych i brudnych.

„Miasta orjentalne, pisze francuz Choisy, są podobne do owych ułudnie przybranych piękności, których spodnia odzież rzadko się spotyka z mydłem i jest tak podartą w strzępy, jak poczucie czystości u tych, co ją noszą.“

W prastarych czasach Adrjanopol nazywał się Uskadama i był stolicą trackiego ludu Bessi. Potem niektórzy autorowie byzantyńscy usiłowali nadać mu cechę pochodzenia staro-greckiego i windykowali dlań pierwotne nazwisko Orestea albo Orestias.

Dzisiejszą swoją nazwę zawdzięcza on cesarzowi Hadrjanowi, który go znacznie powiększył i upiększył. Hadrján, pierwszy cesarz rzymski, który mieszkańcom prowincji nadał prawa obywateli rzymskich i przez to nawet naraził się senatowi, był w ogóle dobroczyńcą półwyspu bałkańskiego.

W rzędzie najznakomitszych gmachów Adrjanopola zasługują głównie na uwagę: wspaniały meczet Selima II (jeden z najpiękniejszych w całej Turcji), stary i nowy zamek (seraj), tudzież starożytny most na rzece Tundży.

Adrjanopol posiada razem 40 meczetów i 24 medress (szkół wyższych). Ma wodociągi i 22 łaźnie publiczne. Ludność (niegdyś 300 a dziś 150 lub nawet tylko 100 tysięcy ludności) składa się w znacznej części z greków i bulgarów.

Handel prowadzi się tu znaczny, częścią lądem, częścią Marycą przewożą towary. Z produktów przemysłu słyną mydła, safjany, olejek różany, owoce, jedwabie, skóry, opium i drób' tuczony.

Co się tyczy fortyfikacji Adrjanopola, to niegdyś składały się one tylko z muru obwodowego, mającego 11 bram, i z 4-kątnej cytadeli o 16-tu wieżyczkach, która panowała nad miastem ale go nie broniła.

Dziś podobno otoczono miasto dokoła licznemi nasypami ziemnemi, które jednakże mają być słabo uzbrojone. □

Z SĄDU OKRĘGOWEGO.

— Q — Kilka dni temu I wydział tutejszego sądu okręgowego rozpatrywał dwie bardzo ciekawe sprawy tak ze względu na miejscowe stosunki, jako też ze sposobu, w jaki nowe nasze sądownictwo na nie się zapatruje.

Pierwsza z nich miała za przedmiot tak zwykły u nas i niestety zbyt często powtarzający się fakt zobelżenia czynem stróży naszego bezpieczeństwa t. j. po prostu mówiąc strażnika policyjnego.

Posiedzenie rozpoczęło się przeczytaniem aktu oskarzenia z którego dowiedzieliśmy się, że w dniu 9 lipca 1875 r. w pewnym zakładzie gastronomicznym na Książęcej ulicy utrzymywanym przez panią Ż., między zebranymi tam gośćmi wszczęła się bijatyka i gdy stojący na straży policjant Hersz Flejszer chcąc położyć koniec zakłócającemu spokojność hałasowi, zaczął używać swej władzy, właścicielka zakładu p. Ż.... najpierw zobelżyła go słowami a następnie uderzyła go w twarz.

Obwiniona młoda osoba usiadła na ten raz nie na ławie oskarżonych ale na przygotowanem dla niej krześle (z wyraźnego dozwolenia sądu), obok zaś niej na stopniach prowadzących do stołu sędziów bawiła się najswobodniej przyniesionymi przez się zabawkami dwuletnia jej dzieweczka, widocznie nie pojmująca, że rozegrywa się los jej życiodawczyni.

Pokrzywdzony Hersz Flejszer objaśnił, że wszedł do restauracji utrzymywanej przez p. Ż. w skutek hałasu rozlegającego się po ulicy i w tejże chwili, bez żadnego z jego strony powodu, p. Ż. przystąpiła doń i uderzyła go kilka razy w twarz.

W obec powyższego zeznania i zaprzeczenia przez podsądną faktu, przystąpiono do zbadania świadków w liczbie *trzech* a mianowicie Kapedsztera, Gołembiowskiego i Braslera.

Z ich zeznań, zaprzysiężonych, widocznem się okazało, że niezawsze można wierzyć poszkodowanym, chociażby ci i przedstawiali pewną gwarancję prawdomówności.

Świadkowie mianowicie zeznali, że Flejszer wszedł do restauracji z dwoma kłócącymi się ludźmi, widocznie wszyscy trzej podchmieleni. Flejszer zażądał piwa a gdy właścicielka restauracji dla wiadomych sobie przyczyn odmówiła zadosyć uczynić temu żądaniu, wówczas Flejszer począwszy ją łżyć słowami, niekwalifikującemi się do druku, schwycił ją za gardło.

P. Ż., broniąc się odepchnęła go i jak się wyraził jeden ze świadków: „być może, że wtedy ręka jej przylgnęła do policzka Flejszera.“ Oprócz tego jeden ze świadków zeznał, że Flejszer łżył Ż. bardzo nieprzyzwoitemi wyrazami i gdy między innemi nazwał ją „małpą,“ ona odpowiedziała mu „łajdak.“ Inni świadkowie nie potwierdzili faktu podanego przez Flejszera.

Oskarżyciel publiczny, towarzysz prokuratora książę Urusow odmówił swego poparcia dążącego do obwinienia podsądnej, wychodząc z zasady, że śledztwo sądowe nie potwierdziło tych danych, jakie śledztwo pierwiastkowe dostarczyło i że na mocy śledztwa sądowego być może, że Flejszer jeszcze zasiądzie w przyszłości na ławic oskarżonych.

Ks. Urusow przedewszystkiem zwrócił uwagę sądu

W miesiąc później pędziłem już saniami po ulicach Chicago, ożywionych, ujętych w szeregi pałaców pięcio-piętrowych, jak gdyby potwór pożaru nigdy nie strawił połowy tego miasta... a przecież jechałem środkiem dzielnic spalonych do szczętu, zaledwie przed kilkoma latami.

Resztę zimy spędziłem pośród ziomków, gdzie rano witano mnie wesołem: „dzień dobry,“ na obiad zastawiano stół polskiemi potrawami, a swojskie gazety zabijały wieczory.

Kogóż, co czytał te zamorskie pisma, wydawane o mil tysiące od kraju, nie rozrzewniała czwarta stronnica gazet naszych. Jest ona najciekawszą ze wszystkich, najdobitniej przypomina, jacy czytelnicy czytają stale te gazety.

Na czele trzeciej szpalty spotkamy często słowa powtórzone kilkakrotnie, (z małemi zmianami co do dat i nazwisk.) Brzmią one nakształt:

„Żona, (matka, ojciec, brat lub i t. p.,) nieutulona w tęsknocie, poszukuje pana N. N., który opuścił, (tu następuje nazwa wsi lub miasta, powiatu i prowincji)... w roku 18.. udając się do Ameryki. Ostatni list przysłał z X..., przed sześcioma laty. Odtąd znikł bez wieści. Gdyby który z rodaków w Ameryce znał wspomnionego N. N. lub wiedział o dniu i miejscu jego zgonu i raczył zawiadomić o tem redakcję, zjednałby sobie dozgonną wdzięczność osoby podpisanej.“

Nigdy przedtem nie mogłem odpowiedzieć na te krótkie odezwy, tak wymowne dla nas, co patrzymy na marnujące się jednostki, konające śród obcych lub zapominające o dalekich przyjaciołach, o najświętszych węzłach. Zawsze też czytam wszystkie ogłoszenia w tym rodzaju, ufając, że może przypadek pozwoli mi spełnić największą zasługę — jaka jest w mocy ludzkiej — połączyć kochających i rozłączonych.

Już runiały pola, chociaż nie maiły się jeszcze parki i ulice wysadzone klonami, gdy przeczytałem podobną odezwę, z tą różnicą, iż nie matka ani ojciec, lecz przyjaciel i prawnik szukał przyjaciela, który znikł od lat dziewięciu, popłynąwszy do Stanów Zjednoczonych i nie zgłaszał się listownie. Artykuł opiewał, że gdyby ów nieznajomy zgłosił się do niżej podpisanego, usłyszałby o rzeczy korzystnej dla siebie. Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu lub śmierci i zawiadomił o tem najbliższego sobie konsula pewnej monarchji, otrzyma w swoim czasie od krewnych, (ewentualnych spadkobierców), sowitc wynagrodzenie za swoją fatygę.

Czyż potrzebuję dodawać, że imie poszukiwanego odpowiadało wyczytanemu na pierwszej stronnicy zielonego tomiku?

Przysiadłem się do stolika, włożyłem gazetę w opaskę i zaadresowałem do K. Langenora, w Helena City, Montanie. Niezadowolony jeszcze tem, napisałem kilka słów pod adresem przyjaciela i prawnika wymienionego w ogłoszeniu, albowiem prawnik ten był też moim przyjacielem, chodziło widocznie o interes pieniężny. Gdyby dziwactwo pustelnika wzbroniło mu zgłosić się do krewnych, ci mogliby go narazić na stratę, albo sami ponieść takową. Tajemnicę jego zdobyłem bez podstępu, nie zobowiązałem się przestrzegać jej bezwzględnie na okoliczności i sądziłem, że w obec tej odezwy nie godziło się milczeć. Żeby zaś Langenor wiedział od kogo odbiera gazetę, napisałem mój adres wyraźnie na odwrotnej stronie opaski.

Upłynęło trzy miesiące. Egipskie skwary wypędziły już mieszczuchów z asfaltowanych pustyń, gorętszych od Sahary, zwanych ulicami wielkiego miasta. Kto mógł uciekał, ja także wybierałem się do chłodnej strefy, pomiędzy bory wonne balsamem żywicy kapiącej w postaci bursztynowych perełek z gibkich gałązek, w ustronia ocienione tkankami z wiecznie zielonych szpilek, a mizdrzące szeregi swoich śmigłych jodeł w modrem Wyższem jeziorze.

Niespodziewanie przyniesiono mi list. W charakterze niedbałym i spaczonym poznałem rękę, która przed laty, na czystej stronnicy zielonego tomiku, posiała jak makiem rzeczywiste imie Langenora.

List ten był pisany po polsku i brzmiał:

„Helena City. Montana 1 sierpnia 18..

Kochany spółwłóczęgo!

Pomiędzy niedociekłe (dla siebie przynajmniej) zrządzenie Opatrzności, wliczałem cel istnienia gazet i gazeciarzy. Wierzyłem, że szarańcza Montany posiada dodatnie strony... jest wyborną przynętą na pstrągi. Lecz na co stworzono dziennikarzy, owe istoty, co nie umiejąc pilnować własnych interesów, trudnią się sprawami całego świata. Jestto żer za gorzki nawet dla murem rzymskich? Jednakże dzięki czwartej stronnicy gazety otrzymanej z twojej łaski, przyznać muszę, że część inseratowa wynagradza niekiedy krzywdy, wyrządzone ludzkości innemi działami gazet.

Nie chcąc nudzić ciebie rozwlekłem opowiadaniem skutków twojej przysyłki, wspomnę odrazu, że zgłosiłem się do prawnika wymienionego w gazecie i że przed terminem odpowiedzi na którą liczyłem, przysłał mi wprost do mnie list rzewny z wiadomościami o krewnych, przyjaciołach, z pytaniami o powodzenie i dzieje moich długoletnich przygód. Adres mój otrzymał snadź od ciebie. Domyślam się zkąd wyczytałeś tajemnicę mojego rzeczywistego imienia. Gdybyś mnie był kiedykolwiek wręcz zapytał o nią, byłbym ją wyznał, lecz nie przyznawszy się do wspólnej narodowości przy pierwszem spotkaniu — (ach, tylu tu spotykamy którzyby na ten karb rościli dziwne pretensje)—później wstydziłem się mojego błędu i milczałem uparcie... grzesznie. Wybacz... domyślność twoja skarciła mnie należycie. Korzę się za grzechy tyloletnie i ufam, że mi będą odpuszczone. (*Dokończenie nastąpi*).

na niewłaściwe znalezienie się Flejszera jako osoby noszącej na sobie charakter stróża bezpieczeństwa publicznego, rozbierając zaś doniosłość słownej obelgi, towarzysz prokuratora stanowczo wyraził zdanie, że wyraz „łajdak“ był wyrzucony przez Ż. w rozdrażnieniu łatwo zrozumiałem u każdego człowieka a tem bardziej u kobiety napastowanej i bezbronnej.

Do wniosku prokuratora, przyłączył się, jak to spodziewać się należało, obrońca podsądnej p. N., który sumiennie rozebrawszy wszystkie okoliczności walczące przeciw podsądnej, objawił, że P. Ż. była wówczas w stanie usprawiedliwiającym rozdraźnienie, a ukazując na bawiącą się dziewczynkę, oznajmił, że ona przyszła na świat w kilka dni po wyż opisanem zajściu.

Sąd po bardzo krótkiej naradzie, ogłosił wyrok uwalniający p. Ż. od wszelkiej odpowiedzialności. Liczni słuchacze wyrok ten przyjęli z widocznem zadowoleniem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W przedonegdajszym numerze (nr. 173) do artykułu o pospolitem ruszeniu wkradła się omyłka, którą tu po zaciągnięciu bliższych informacyj u źródła, prostujemy—donosząc, iż jedynacy powołują się do pospolitego ruszenia, wraz z innemi zaliczonymi do tegoż pospolitego ruszenia w ostatnich powołaniach.

= W dniu wczorajszym, komissja przysłana z Petersburga do rewizji linji nowo pobudowanej kolei nadwiślańskiej, po ukończonej rewizji całej drogi na przestrzeni od Mławy do Kowla, oglądała jeszcze dodatkowo mniejsze odnogi, które od dworca kolei nadwiślańskiej na Pelcowiznie, prowadzą na linję kolei obwodowej, oraz na drogi: terespolską, petersburską i wiedeńską. Po ukończeniu tej rewizji, wysłany został do ministerstwa w Petersburgu telegram, donoszący, iż droga nadwiślańska jako znajdująca się już w zupełnie dobrym stanie, bezzwłocznie otworzoną być może. W takiem położeniu rzeczy można spodziewać się, że nowa kolej w krótkim już czasie oddaną zostanie na użytek publiczny.

= W miejsce spalonego chodnika na moście, rozpoczęto układanie już nowego.

= W dniu wczorajszym przystąpiono już do rozbierania szpetnej ściany szczytowej wychodzącej od rogu ulicy hr. Berga. W miejsce ściany tej wybudowaną zostanie inna, odpowiadająca frontowi wznoszącej się obok okazałej kamienicy.

= Dziś w teatrze letnim wznowioną zostanie spółkowa komedja pp. Labiche i Delacour p. t. „Cel upragniony“.

= Dalsza budowa kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, przed kilkoma już dniami została rozpoczętą.

= Nowobudująca się synagoga na Tłomackiem, wkrótce zostanie ukończoną. Ozdoby na najwyższej kopule są prawie gotowe. Niższa pokryta jest już dachem szyfrowym.

= Czytelnicy przypominają sobie zapewnie, iż przed kilkoma jeszcze laty projektowano utworzenie nowej ulicy, którąby przechodząc około zabudowań kościoła po-reformackiego połączyła ulicę Niecałą z Senatorską.

Obecnie przez sprzedaż placu i rozpoczęcie budowy domu przy ulicy Niecałej projekt ten upadł z wielką, jak sądzimy, szkodą dla miasta.

Jeźli bowiem gdzie, to w tem właśnie miejscu, przeprowadzenie prostopadłej do zabudowań po-klasztornych ulicy wielceby się korzystnem okazało.

Naprzód przy ruchu jezdnych i pieszych, jaki całą tę dzielnicę ożywia, jedna więcej linja komunikacyjna byłaby bardzo na dobie; dalej zużytkowałyby się właściwiej różne kręte zaułki zajęte dziś przez fabryki; nakoniec przybyłoby sporo placu dogodnego ku wzniesieniu całego szeregu kamienic służących ku wygodzie mieszkańców i upiększeniu miasta.

Zapewnie dla municypalności naszej było to zbyt rezykowne przedsięwzięcie wymagające wielkich wkładów, jednakże żałować należy, że na pominięciu jego straci rozwój wewnętrzny miasta i to podwójnie—pamiętać bowiem potrzeba, iż żadna zmiana nie może być już tak prędko w tym kierunku przeprowadzoną kiedy włożone zostaną nowe, a zapewne znaczne bardzo kapitały w budowę rozpoczętego domu.

Dość jest zaś zwiedzić obszar dziedzińców poklasztornych, przeliczyć mnogość zakładów mogących gdzieindziej znaleźć łatwe pomieszczenie, ażeby zrozumieć ile tu było do zrobienia dla korzyści miasta.

= Bibliografia polska p. t. „Katalog nowych książek“ za miesiąc lipiec wyszła już z druku.

= Alhambra znów dziś dała znak życia. Zapowiedziano przedstawienie.

= Podczas wczorajszego koncertu w Dolinie Szwajcarskiej, gałęź topoli stojącej na prawo od wejścia, runęła na ziemię... Na szczęście obok niej nie było nikogo, tak, że upadek szkodliwszych skutków nie pociągnął.

=W Bolesławiu, majętności p. Kramsty, położonej w pow. olkuskim, kopalnie galmanu, obsługiwane są przez siedm maszyn parowych, z których trzy służą do wyprowadzania wody z kopalni o sile 250 koni, dwie do wydobywania rudy o sile 30 koni i dwie do wprowadzenia w ruch płuczkarni o sile 57 koni. Produkcja kopalni dochodzi rocznie do 165 000 rs., a zwiększenie eksploatacji jest jeszcze spodziewane z chwilą przeprowadzenia projektowanej kolei żelaznej przez wieś Bolesław do Dąbrowy, która to kolej połączy skarbowe i prywatne kopalnie galmanu z kopalniami węgla kamiennego i hutami cynkowemi. Bolesław nie więcej jak dopiero przed dziesięcioma laty został nabyty przez pana Kramstę. Poprzednio stanowił własność hr. Mycielskiego i sprzedany został za bezcen.

= Pp. Józef Stamirowski i Kazimierz Marusiński, opracowali podług dzieła dr Frühlinga i Schultza „Przewodnik do analiz cukrowniczych“.

= Wierszopis i literat, znany w naszem ulotnem piśmiennictwie, pod pseudonimem „Bociana z nad Nurca“ — Teofil Zaleski, zgasł w majętności swojej Kalejczycach (w gub. grodzieńskiej), przeżywszy lat 67.

= Z Medjolanu donoszą nam, iż Ludwik Wierzbicki, śpiewak, (*basso cantante*), uczeń p. Horbowskiego, który przed pół rokiem dzięki poparciu Warszawy, wyjechał za granicę, otrzymał już propozycję ze strony impressarja Marchellego. Warunki cale korzystne.

= Lombard prywatny, o założenie którego, wołaliśmy od tak dawna — ostatnio w artykule z zeszłego tygodnia — ma przyjść wkrótce do skutku. *Echo* donosi, iż myśl tę podjął jeden z pierwszorzędnych tutejszych wydawców. Podanie do władzy zostało już wniesione.

= Głoszą, iż miejscowość zwana „Foksalem“, ma być istotnie obróconą na *locum* wszystkich muz wesołych. Czy nie za wiele zabawy?

= Ciechocinek zgromadził do dnia 1-go sierpnia r. b. 1 805 chorych, z których bez opłaty 287, a za opłatą 907 dorosłych i 611 dzieci. Nadto przynajmniej drugie tyle osób bawiących dla towarzystwa, albo leczących się wodami zagranicznemi. Drożyzna wszelkich artykułów żywności silnie daje się we znaki. Funt mięsa wołowego kosztuje 10 kop. funt chleba 5 kop., funt masła 35 kop.; jedno jaj, ko $1^1/_2$ kop. Obiad w restauracji p. Müllera, składający się z pięciu dań, kosztuje pół rabla.

= Zjawisko!

W przeszłą niedzielę wieczorem o godzinie $9^3/_4$ na północnej części firmamentu pod Płockiem, zabłyszczała świetna gwiazda, która jednocześnie prawie z ukazaniem się, wypuściła z siebie z jednej strony olbrzymi snop promieni w kierunku zachodnim, pochyło, ukośnie ku naszej planecie.

Jasne, dzienne światło pokonało na chwilę zmrok wieczorny, poczem całe to świetne zjawisko znikło, trwając najwyżej pół minuty czasu.

Była to zapewnie bolidowa eksplozja.

= Z Buska donoszą nam, iż w bieżącym sezonie nagromadziło się tam więcej pacientów jak lat poprzednich. Zabawy na tak zwanych „reunionach“ w sali kąpielowej idą nadzwyczajnie ochoczo, pomimo przykrej woni siarki, wkoło się rozchodzącej. Młodzież jak wszędzie tak i tutaj, stara się uprzyjemnić paniom czas wolny od kuracji, urządzając częste wycieczki w okolice bardzo malownicze. Wszystkie te jednak przyjemności bledną silnie na myśl powrotu nader utrudnionego, gdyż wynoszącego drogą boczną mil 12 do Myszkowa, lub na Kielce do Piotrkowa, gdzie kursuje omnibus pocztowy, wsławiony swą niewygodną konstrukcją.

= W Grójcu płacą podobno za parę zboża od 18—19 rubli. Jeżeli jeszcze pogoda pozwoli szczęśliwie zwieźć pszenicę z pól do stodół, to rok bieżący będzie dla rolników naszych bardzo pomyślnym.

= Przebywający obecnie w zakładzie przyrodoleczniczym w Nowem-Mieście, pacjenci ofiarowali

Teatr.

—*B*— Kiedy „Marcowy kawaler“ ukazał się na scenie warszawskiej, powitaliśmy Bliźińskiego jako niepospolity talent pełen świetnych zapowiedzi.

W ciągu lat kilku talent ten wzmagał się w pewnych kierunkach, chwiał się w innych, aż zmężniał i na pewnym stanął gruncie w komedji „Pan Damazy“ słusznie premiowanej na konkursie krakowskim.

Twórca „Pana Damazego“ przedstawia się nam dziś jako komedjopisarz z krwi i kości, jako autor sceniczny z temperamentu, to jest zbrojny temi przyrodzonemi przymiotami, bez których można się niekiedy zdobyć na wierną fotografję, można mozolnie wysmażyć wypracowanie na zadany temat, ale się w dzieło nie wleje tego, czego brak zawsze fotografji lub dyalogowanej tezie filozoficznej — życia.

Była chwila w talencie Bliźińskiego, z której wnosić można było że zdolny pisarz kopiuje tylko to życie — „Pan Damazy“ zaświadczył że je Bliźiński bada, zgłębia, że jednak nie idzie w ślady większej części komedjopisarzy stwarzających świat teoretycznych ludzi, związanych w teoretyczne stosunki i dążących przez teoretyczne sytuacje do rozwiązywania teoretycznych zadań

Bliźiński czerpie zawsze u źródła, więcej polega na tem co widzi aniżeli na tem co pamięta — tworzy, ale z wzorami przed oczyma i dla tego to żadna z jego postaci nie jest kreśloną na pamięć, nie trąci konwencjonalnością, formułką, nie przypomina ani własnych sióstr, ani obcej rodziny, lecz żyje własnem życiem, oddycha tą atmosferą prawdy która jedynie naznacza dzieci wyobraźni silnem a żywotnem piętnem indywidualności.

Dzięki temu troskliwemu podsycaniu swej twórczości materjałem z życia, Bliźiński chroni się od maniery polegającej na mniej więcej zręcznych kombinacyach kilku powtarzanych ciągle typów, charakterów lub sylwetek. Siłę odmładzającą stanowi dlań pilna obserwacja, która obejmuje coraz szerszą sferę spostrzegania, wybiega w rozleglejsze coraz widnokręgi, sięga w coraz głębsze serca ludzkiego zakątki.

Zdobył Bliźiński w tych wycieczkach jeszcze jeden skarb nieoceniony, bez którego niema prawdziwego komedjopisarza:—poezję, a znalazł ją nie opuszczając szlaków rzeczywistości, gdzie każdy znaleźć ją musi komu nie starczy sucha faktów pokrywa: bo życie odpowiada poezją na zapytanie które mu stawia uczucie, filozofją na zagadnienia przez myśl do rozwiązania rzucone.

Tę podwójną ciekawość Bliźińskiego znać i czuć w procesie tworzenia, któremu świat „Pana Damazego“ istnienie zawdzięcza. Świat to niby znany, przeważnie szlachecki; snują się po nim postacie, których pod nowe jakieś kategorje społeczne autor podciągnąć nie myśli; ale przedstawiając nam samolubnego posagowicza, kreśląc synalka wyemancypowanego z pod ojcowskiej powagi, powtarzając sylwetkę naiwnego dziewczątka, wskrzeszając zapomnianą nieco postać Kopciuszka, przekonywa widzów, że i w zasadniczych typach można dojrzeć niezliczone odcienia, że na zieleniejącem zawsze drzewie życia, niema dwóch listków zupełnie do siebie podobnych.

Dziwną siłę żywotną ma naprzykład ten Seweryn, bałamucący jednocześnie upośledzoną w domu sierotę i sięgający po wiano posażnej jedynaczki. Natura to zawiła: Bliźiński schwycił ją widocznie na gorącym uczynku i odwzorował nie według recepty podręcznika psychologicznego, lecz ze studjów odbytych *in anima vili*. Seweryn jest istotnie ciekawym okazem nicponia z temperamentem: jego przeskoki od wybuchów namiętności do chłodu rachuby, wymagały subtelnej analizy ze strony autora i głęboko obmyślanej gry aktora. Jeżeli pierwszemu warunkowi stało się zadość — druga wiele, bardzo wiele dawała do życzenia, jakkolwiek pan Łucjan tam przynajmniej był na swojem miejscu, gdzie sytuacja pewnej wymagała gwałtowności.

Niezwyczajnie także przedstawia się gagatek w... jentowicz. Bliźiński uniknął tu z wielkim t... powtórzenia zużytego już typu Urbąsia z „Sz... dułów“; nie wpadł też w popularny dziś kom... wyszarzanego literata. Genio coś robi, a nie podaje się za filar pracy społecznej; Genio coś umie, a innym rozumu nie zaprzecza; Genio coś cz...e, a nie drapuje się w fałdy romantyzmu; Genio sp...ełnia czyn szlachetny, a nie pozuje na bohatera — ...owem, Genio jest z gruntu uczciwym człowiek...em, ale nie

doktorowi Bielińskiemu, w dowód uznania jego starań— umiejętnego zastosowania kuracji i troskliwości około chorych,— piękny obraz pędzla Fr. Kostrzewskiego, przedstawiający polowanie, a nagrodzony chlubną wzmianką na wystawie Filadelfijskiej.— Obraz rzeczony, w obec zgromadzonych leczących się gości, podany został doktorowi Bielińskiemu przez wybraną w tym celu delegację, pod przewodnictwem bawiącej tamże pani Orzeszkowej.

—

= Znakomity Andral zauważył, że samobójstwa wysoce są zaraźliwe i twierdzenie swoje poparł licznemi przykładami przekonywającemi, przywodząc nawet przysłowie, które powiada, że „gdy na drzewie jakiem kto się powiesi ściąć należy to drzewo, bo inni na niem wieszać się będą."

Zaraza samobójstwa zaczyna i w Płocku się objawiać; w ostatnich czasach 6 wypadków tego rodzaju miało miejce, pomiędzy któremi większa część na bezskutecznem tylko usiłowaniu odebrania sobie życia się skończyły.

W tej liczbie było trzech mężczyzn — więźniów i trzy kobiety; z tych ostatnich dwie umarły: jedna z Płocka druga ze wsi Ułtowo.

O smutnym tym fakcie donosi *Korresp. Płocki.*

—

= Zgorzała fabryka w Zawierciu, zaczęła się odbudowywać. Gruz uprzątnięto, stosy żelaza wydobyte z ruin złożono na dziedzińcach. Jeden budynek pokryty już dachem.

—

= Dom przy ulicy Bielańskiej Nr 5, jest z gruntu restaurowany.

—

= I Warszawa także ma swoje tajemnice.

Na ulicach jej snują się tłumy rozmaitego żebractwa, po największej części kalek, niewidomych, kulawych lub pokrytych ranami, którzy w tem kalectwie znajdują środek eksploatowania miłosierdzia publicznego i ciągnienia zysków.

Otóż między owemi kalekami znajduje się mała zaledwie liczba mających rzeczywiste obrażenia ciała lub organiczne braki. Powiększej zaś części owi kalecy są to ludzie zdrowi, silni, zdatni do pracy którzy udają kaleki.

Zapewniano nas, że w pobliżu Warszawy, podobno po za Wolskiemi rogatkami istnieje formalna fabryka gdzie na żądanie zdrowego człowieka charakteryzują bardzo zręcznie na wszelkiego rodzaju kalekę.

Ciekawą byłoby rzeczą sprawdzić o ile to co nam w tym przedmiocie opowiadano jest prawdą i jeżeli nią jest, położyć tamę takiemu ohydnemu rzemiosłu.

Że opowiadanie to jest prawdopodobnem, o tem wnosić każe [illegible] zwiększające się ciągle żebractwo uliczne i liczba kalek i [illegible] chorych jakiej dawniej nigdy na Warszawie nie bywało.

—

= W roku zeszłym w 181 zakładach naukowych miasta Warszawy było uczących się chłopców 14602, dziewcząt 7641, razem 22243, więcej o 1003 jak w r. 1875. Stosunek zaś liczby uczących się do ludności Warszawy stanowi procent 7,2. Instytucje naukowe składają: cesarski warszawski uniwersytet, — aleksandryjsko-maryjski instytut, mezkich gimnazjów 6, szkoła realna 1, żeńskich gmnazjów 4, męzkich progimnazjów 2, żeńskie progimn. 1, szkoła miejska 3-klasowa 1, seminarjum nauczycieli 1. Innych szkół prywatnych, pensyj różnych wyznań 147. Z zakładów naukowych specjalnych istnieją: szkoła weterynaryjna 1, klasa rysunkowa 1, instytut głuchoniemych i niewidomych 1, szkoła niedzielno-handlowa 1, rzemieślniczo-niedzielnych szkół 12.

—

= W dniu wczorajszym przy rozpoczęciu ciągnienia loterji klasycznej. główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr. 4518 wygrał rs. 10000 u kolektora Mintz w Warszawie, Nr. 10965 rs. 5000 u kol. Margulies Józefa w Warszawie, Nr. 19314 rs. 2000 u kol. Sztera w Pradze, Nr. 19271 rs. 1500 u kol. Możdzeńskiego w Kielcach, Nr. 12089 rs. 850 u kol. Michelsohn w Petrokowie, Nr. 1815 rs. 600 u kol. Sachs w Warszawie, Nr. 7005 rs. 600 u kol. Rejner w Lublinie, a N-ra 2422, 3997, 5434, 6575, 11467 13876, 13899, 15,678 i 21668 po rs. 300.

W dniu dzisiejszym zaś główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr. 18483 wygrał rs. 3000 u kol. Gabryela Neumark w Warszawie, Nr. 11026 rs. 850 u kol. Gantzwohl w Warszawie, Nr. 721 rs. 600 u kol. Lewartowskiego w Warszawie, Nr. 17849 rs. 300 u kol. Rothaub w Warszawie.

—

= Dnia wczorajszego na facjatce domu nr 7 przy ulicy Hożej, znaleziono martwe ciało kobiece.

Były to zwłoki robotnicy J. G. lat sześćdziesiąt i sześć mającej.

Kobieta ta w ostatnich czasach szwankowała na umyśle chciwie oddając się pijaństwu.

Szyja jej okręconą była sznurkiem, którego koniec zerwany naprowadza na myśl, iż powieszenie było rozmyślnie dokonane.

—

— Uświęcając rocznicę śmierci w Bogu spoczywającego Aleksandra Stępińskiego, b. Inspektora Gimnazjum gub. Warszawskiej i obywatela m. Warszawy, składam rs. 50 dla nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez siostry miłosierdzia.

—

— Jutro dla Krzyża czerwonego w pałacu Brühlowskim ofiary przyjmować będzie pani *Feichtnerowa.*

—

— *Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie.*— Powodowany znacznie zwiększoną potrzebą szarpi i kompresów, brak których to środków przy nader ograniczonych funduszach szpitala, obecnie bardzo czuć się daje, uprasza uprzejmie szanowne osoby dobroczynne o łaskawe zaofiarowanie wspomnionych artykułów dla szpitala tutejszego.

Nadmienia się przytem, że wspomnione szarpie jako też stare płótno na kompresy mogą być złożone w kancelarji szpitalnej każdodziennie, za stosownemi kwitami.

—

≌ W dniu 5-tym sierpnia r. b. w kościele Ś-go Karola Boromeusza, rano o godz. 10-tej pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Romanem Mindykowskim kupcem, synem obywatela z Poznania a panną Władysławą Szreter, córką ś. p. Jana i Joanny z Heftów małżonków Szreter.

—

— Telegram gubernatora samarskiego do ministra spraw wewnętrznych, drukowany w ostatnim numerze *Prawit. Wiestnik*, donosi o ogromnym pożarze Samary. O godzinie 10ej rano 5go b. m., przy silnym wietrze, rozpoczął się pożar, który ogarnął 12 cyrkułów (kwartałów) najlepszej części miasta. Ugaszono go dopiero 7go rano. Ostatecznie spaliło się 16 cyrkułów, a w nich mnóstwo kamienic, dwie cerkwie, i przy innych dwóch dwie dzwonnice, gmach oddziału Banku Państwa, izba kontrolna, ratusz, kancelarja gubernatora, seminarjum nauczycielskie, szpital i ochrona; na brzegu Wołgi spaliło się przeszło 10000 sążni kub. drzewa. Przestrzeń spalona obejmuje 135000 sażeni kwadratowych, czyli przeszło 56 diesiatym (109 mórg.) Straty już pierwszego dnia przewyższały 1000000 rubli. Kosztowności bankowe ocalono. W gmachu rządu gubernialnego także ocalono większą część efektów, ale w stanie mocno uszkodzonym.

— Telegram z Połtawy donosi o ukończeniu tamże jarmarku. Handel szedł dobrze na wełnę i towary manufakturne. Żelazo nie miało pokupu.

Nekrologja.

† Dnia jutrzejszego w sobotę 11 sierpnia, jako w wigilję czwartej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Marcelego **Kasprzyckiego,** doktora medycyny, odbędzie się w kościele Ś-go Krzyża o godzinie **9-tej** z rana, żałobna Wotywa za spokój jego duszy, na którą w ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi, Krewnych i Przyjaciół zmarłego zaprasza.

† W dniu 13-tym b. m. to jest w poniedziałek, o godzinie **10-tej** z rana, odbędzie się w kościele Ś-go Krzyża żałobne Nabożeństwo, jako w trzecią rocznicę śmierci, za duszę ś. p. Ludwika i Zofji z Pawlikowskich małżonków **Przybyłko,** na które pozostali synowie, Krewnych, Przyjaciół i i Znajomych zapraszają. —13185—

† W dniu 11 b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Aleksandra **Stępińskiego,** b. inspektora gimn. guberni warszawskiej i obywatela miasta Warszawy, zostanie odprawione w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie **10-tej** Nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —31211—

† W dniu 9 b. m. i r. o godzinie 12-tej w południe, rozstała się z tym światem, opatrzona ŚŚ. Sakramentami Karolina z Calerów **Wolska,** w wieku lat 55. Pozostałe dzieci wraz z zięciem i wnuczką, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w górnym kościele Ś-go Krzyża o godzinie **10½** z rana w dniu 11 b. m., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **2½** po południu odbyć się mające.

† Ś. p. Anna **Natkańska,** wdowa po urzędniku Banku Polskiego, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 8 sierpnia 1877 r. Zaprasza się na żałobne Nabożeństwo w dniu 11 b. m. o godzinie **10-tej** rano, w kościele Ś-tej Anny i wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz powązkowski. —13184—

† Ś. p. Józefa z Melerowiczów **Pajewska,** po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 27, zmarła dnia 9 sierpnia r. b. Pozostały mąż zaprasza Krewnych i Znajomych na żałobne Nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie d. 11 sierpnia o godzinie **11-tej** rano i na eksportację zwłok z tegoż kościoła o godzinie **5-tej** po południu na cmentarz powązkowski. —13209—

† Stanisława **Rejner,** panna, przeżywszy lat 16, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami przeniosła się do wieczności w dniu 9 sierpnia 1877 r. W smutku pogrążony ojciec wraz z siostrami zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok o godzinie **6tej** po południu dnia 11 sierpnia t. j. w sobotę z kaplicy szpitala ewangelickiego przy ulicy Mylnej na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —13219—

† Wczoraj o godzinie **10-tej** rano, zmarł ś. p. **Franciszek Jakubowski,** były komornik przy Trybunale warszawskim. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro o godzinie **6-tej** po południu z kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście, na które stroskana żona z 4-giem drobnej dziatwy, zaprasza Kolegów, Krewnych i Przyjaciół zmarłego.

Kronika zagraniczna.

× Na sędziów wystawy rolniczo-przemysłowej do Lwowa, powołane być mają osoby z królestwa — o ile zresztą na to odpowiednie władze zezwolą. Słyszeliśmy, że między innymi zaproszony zostanie pan Tadeusz Kowalski, b. profesor gospodarstwa w Nowo-Aleksandrji, obecnie właściciel Oblęcina, chlubnie znany teorytyk i praktyk, który podarował niedawno muzeum przemysłu i rolnictwa, kolekcję pługów od starożytnej sochy do najnowożytniejszych pługów.

× W Kanvas (w Ameryce) powstaje fabryka, mająca przygotowywać preparaty z mięsa mysz, dla dostarczania takowego Chinom. Konserwy z mięsa mysiego, mają być sporządzane na sposób homarów, pasztetów strasburskich i t. p. delikatesów, i wysyłane do cesarstwa niebieskiego w opakowanych metalowych puszkach.

× Niejaka pani Bławacka wydaje w Londynie (u Quaritscha) dzieło o tajemnicach Wschodu. Autorka opisuje w swem dziele i tłomaczy nadludzkie z pozoru poświęcenia się i śluby fakirów, czarnoksięzkie sztuczki magów, cuda religijne szeików

---

uważa za potrzebne okrzykiwać tego z wieży *urbi et orbi;* warszawskiej zaś lekkości, warszawskiego sceptycyzmu ma on tyle, że lekko traktuje własne przymioty, mimowoli wagę ich w oczach innych zwiększając. Rola to nad siły pana Romana.

Bohater sztuki p. Damazy, najmniej może oddala się od galerji szlacheckiej, którą Bliziński gromadził na scenie, w powieściach i nowellach. Szczegółów wszakże analitycznych mnóstwo w tym charakterze, którego podstawę stanowią uczciwość, łatwowierność, dobroduszność, ożywione sangwinicznym temperamentem. St[illegible]rannie też i drobiazgowo wystudjował autor rejenta, za[illegible]wsze gotowego na usługi silniejszemu, namaszczonego o[illegible]rońcę wdowy póki coś miała, i sieroty gdy ma coś dostać. Pan Doroszyński jako Damazy, oparł całą charakterystykę szlacheckości na głośnym krzyku i jednostajnem powtarzaniu słów: „mocium dzieju"; pan Podwyszyński trafiał chwilami na właściwy ton rejentowskiej obłudy, i trafiłby może lepiej, gdyby pewniejszym był roli pod względem pamięciowym.

Kreśląc postacie niewieście, Bliziński ogrzał obserwację ciepłem poezji. Dawno nie widzieliśmy na scenie czegoś tak sympatycznie pięknego, jak Mańka. Nie jestto zwykły Kopciuszek, bierne kwilące popychadło. W ukrzywdzonem przez rodzinę dziewczęciu płynie krew gorąca, bije serce kochające. Mańka ma swoją indywidualność, czuje silnie, cierpi zgodnością, przeciwko poniewierce protestować umie, jest czemś pognębionem, ale czemś co żyje i do życia prawa rości. Promienieje ta sylwetka poezją siły i uczucia, pulsuje tętnami temperamentu. W przeciwstawieniu Kopciuszkowi jakże wdzięcznie wygląda jedynaczka Damazego! Naiwna a czarująca prostotą Helusia i uczuciowa Mańka—to cała kobieta. W grze Mańka wyszła ostro i szorstko — panna Disterlow nastroiła ją niepotrzebnie na ton melodramatyczny. Tem wdzięczniej wydała się panna Stachowicz, artystka pełna zdolności, traktująca z wielkim wdziękiem i swobodą rolę córki Damazego.

Nie ustępują tym figurom w pewności rysunku, Żegocina, Tykalska, a nawet sentymentalny nieco Antoni, stanowiąc z głównemi postaciami grupę, która sztuce Blizińskiego nadaje cechę prawdziwej komedji charakterowej.

W obec tak wysokich przymiotów obrazu obyczajowego, drobnemi wydać się muszą usterki właściwe Blizińskiemu: rozwlekłość ekspozycji, zbyt chętne zatrzymywanie się na pewnych scenach; nieco za wolny bieg rozwiązania.

Wnosząc z postępu między ostatniemi pracami Blizińskiego a „Panem Damazym", wolno przypuścić, że i te wadliwości budowy ustąpią kiedyś kunsztowniejszej konstrukcji, że doczekamy się jeszcze z pod pióra Blizińskiego komedji wyższej, do ktorej w talencie autora „Pana Damazego" wszelkie widzimy zadatki.

W tej chwili Bliziński stanął w szeregu pierwszorzędnych komedjo-pisarzy, którzy szczycić się mogą tak dzielnym towarzyszem.

i t. p. Żyjąc długo na Wschodzie, miała sposobność poznać nawet *modus operandi* tych panów.

× Donoszą nam z Krakowa, iż tamże w dniu 7 sierpnia zgasł utalentowany malarz Aleksander Kotsis, przeżywszy lat 41. Obrazy jego cenione były na wystawach krajowych i zagranicznych. Najpopularniejszym z nich jest „Rekrutacja.“

× Donoszą uam z Wrocławia, że tamże otrzymał stopień doktora medycyny pan Heliodor Święcicki po publicznej obronie rozprawy p. t.: „Kritisch-historiche Beleuchtung der Pflege der Kinder bei den Grieschen“. (Krytyczno-historyczny pogląd na pielęgnowanie dzieci u greków). Oponentami p. Święcickiego, byli: doktor medycyny L. Szuman i W. Tomaszewski.

Przegląd polityczny.

Jako objaw przyjaznych stosunków Austrji do Niemiec i istnienia harmonji trójcesarskiego przymierza, uważają niektóre dzienniki niemieckie zjazd cesarza Wilhelma i Franciszka Józefa w Ischl. Przyzwyczajono się w tych spotkaniach corocznych widzieć pewne znaczenie polityczne, a przynajmniej cechę międzypaństwowych stosunków odnośnie do reszty Europy i jej pokoju.

Tym razem pomimo, a może właśnie dla tak drażliwej sytuacji politycznej, zjazd dwóch monarchów oprócz samego faktu świadczącego o przychylności ich osobistej, nie będzie miał widocznie donioślejszego znaczenia i nie zostawi po sobie wskazówki co do przyszłych losów polityki dzisiejszej w kwestji wschodniej.

Wnioskować się to daje z tego, iż tak cesarz niemiecki jak i austryjacki spotykają się tym razem bez swoich głównych doradzców i kierowników państwowej polityki.

Presse właśnie w tem prywatnem dzisiaj spotkaniu bez politycznych celów widzi rękojmię utrzymania dzisiejszego *status quo* pomiędzy Austrją i Niemcami, widzi dalej stwierdzenie tego, że wojna wschodnia nie zmieniła dobrych stosunków obu państw sąsiadujących z sobą i uważa prawie dalsze zlokalizowanie wojny i utrzymanie pokoju w obu monarchjach za pewne.

Pogłoski pokojowe nadsyłane z Konstantynopola, znajdują mnóstwo komentarzy, pomiędzy któremi istnieje ta wspólność, że wszystkie kończą się wątpliwością co do tego, aby się pokój w dzisiejszym stanie rzeczy między Rossją a Turcją skleić pozwolił.

Pomiędzy telegramami *Pressy* znajdujemy następujący z Londynu pod datą 8-go mający na celu wyjaśnić powody tego zwrotu pokojowego w Turcji: „Pogłoski pokojowe krążące znowu od dwóch dni pochodzą — jak to w tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, wprost z ministerjum wojny w Konstantynopolu, gdzie Mahmud-Damat basza znowu wszechwładnie panuje. Szwagier sułtański jest przekonanym, miejscu uorganizowanego rządu rozpoczęłoby się panowanie pretoryanów, a wraz z cą armją wróciłoby dawne gospodarstwo jańczarskie. Do tego nie staje tureckiemu ministerjum wojny funduszów na opłacenie zaległego od 23 miesięcy żołdu. Zatęskniono przeto w Dolmabagdże do rychłego pokoju i jak zapewniają w depeszach ze stolicy otomańskiej zgodzonoby się tam na jeszcze większe ustępstwa od tych, o jakich *Times* wspomina, aby tylko zyskać możność rozpuszczenia armji, której skarb turecki dłużej już utrzymać nie jest w stanie.

Pogłoski o mobilizacji Serbji rozpowszechniane przez turkofilskie dzienniki, jak nateraz mają to jedyne znaczenie, że niepokoją Osmana-paszę, który oglądać się musi po za swoje plecy, czy mu też rzeczywiście nie grozi jakie niebezpieczeństwo. Telegram do *Pol. Cor.* przynosi wiadomość o pewnych przygotowaniach militarnych, mających na celu odciągnąć część sił tureckich z Bulgarji w stronę Niszu i Widdynia.

Risticz wyjeżdża w tych dniach do Wiednia. Nie zdaje się, aby między Portą a Serbją, przyszło tak rychło do nowych zatargów pomimo częściowej mobilizacji, która jest więcej na efekt moralny obliczoną. Skupczyna nawet na wstawienie się Risticza, przyznała Porcie dalsze wypłacanie haraczu.

Porażka powstańców bośniackich przedewszystkiem dała się uczuć Austrji, która zmuszoną była przyjąć na swoje terytorjum uciekinierów i ich dowódzcę Despotowicza. Przekroczenie granicy odbyło się pod Cermanją.

Despotowicz został przewieziony do Ogulina; donoszą z innej strony, że umknął.

Z Aten telegrafują, iż przygotowują tam mobilizację 37000 wojska. Gdyby dotychczas zmobilizowano już wszystkie zapowiedziane siły greckie, to Rząd ateński musiałby chyba był postawić armię przenoszącą sumę całej luności w tem państwie.

P. S. We środę otwarto sejm galicyjski we Lwowie, który potrwa do końcca bieżącego miesiąca.

Wiadomości telegraficzne.

— *Wiedeń* 6 go. — Do *Fremdenblattu* donoszą z Szumli:

„W pobliżu Ponkeja czerkiesi napadli na trzy szwadrony jazdy rossyjskiej, która miała dwie armaty. Turcy zajęli Ponkej.“

Podług wiadomości z Bukaresztu, przez Barboszę przeszły znaczne transporty wojska. (*Pr. Wiestnik.*)

— *Wiedeń* 7-go.— Z Belgradu donoszą, że Katardżio powróciwszy do Bukaresztu przywiózł tam wiadomość o zgodzeniu się Serbji na prowadzenie wojny z Rumunją. Bratiano powrócił wczoraj do rumuńskiej kwatery głównej w Pojanie.

Z Kilji donoszą, że na morzu Czarnem była walka. *Koln. Ztg* donosi, że Muktar-pasza ograniczy swe działania tylko do obrony — gdyż musi 25 bat. ze swej armji wysłać do Europy.

— *Lwów* 8-go. Dziś nastąpiło otwarcie sejmu. Marszałek sejmu zagaiwszy posiedzenie, położył nacisk na to, iżby sejm nie mieszał się do kwestji wschodniej.

Konstantynopol 8-go. Mehmet-Ali donosi z Szumli 7-go, ze pod Ajaztor była bitwa.

W miastach Tracji zajętych przez turków zastosowano prawa wojenne do wszystkich powstańców bulgarskich. Z Plewny Osman-pasza urzędownie donosi: „8 batal. i 8 szwadronów wojsk rossyjskich zboczywszy pod Selwią z drogi ku Sistowie, atakowało Łowczę. Garnizon Łowczy złożony z 5 bat. przy pomocy jazdy przybyłej z Plewna atak ten odparł.“

Lewand-Herold donosi, że turcy opuścili Suchum-Kale.

— *Wiedeń 8-go Cor. Pol.* pomieszcza telegram z Belgradu, że deputacja bośniacka wręczyła Najjaśniejszemu Cesarzowi Wszech Rossji adres z wyrażeniem życzenia, aby Bośnia przyłączoną została do Serbji.

— *Ischl 9-go* Cesarz niemiecki odjechał dziś rano o godziuie 9-ej przeprowadzony przez cesarza austrjackiego do Ebensee.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 10 sierpnia 1877 r.

Londyn 9-go.—Lord Beaconsfild prawdopodobnie dziś przed zamknięciem sesji złoży ważne zeznania tyczące się polityki Anglii w sprawie wschodniej.

Wiedeń 9 go. — Telegrafują do *Fremdemblatu* z Bukaresztu: Słychać że rossjanie zbudowali nowy most nad Dunajem pod Oltenicą i maszerują na Turtukaj. Pozycja turków pod Rasgradem przez trzecie to przejście Dunaju bardzo jest narażaną.

Szumla 8-go. — Dwa rossyjskie regimenta kawalerji i batalion piechoty, napadły dziś rano turków znajdujących się w Islar. Napad został odparty, lecz po otrzymaniu posiłków z Popkoi na nowo wzmocniony. Od 1 do 3 trwała krwawa bitwa. Reuf pasza ma tu przybyć z Jeni-Zagra.

Konstantynopol 8 go. — Porta zawiadomiła Layard'a, że przedsięweźmie ufortyfikowanie Gallipolis i wzmocni miejscowy garnizon, aby mogła sama punkt ten obronić.

Bukareszt 8-go.—Wczoraj kawalerja turecka starała się złamać oszańcowaną rossyjską pozycję na wschód od Plewna. Atak miał być ze strony rossjan odpartym. W Antroceni miała dziś miejsce eksplozja prochu.

Paryż 8-go. — Thiers wyjeżdża do Dieppe, gdzie zabawi aż do końca września jeżeli pogoda dopisze. Władze wzbroniły kolporterom sprzedaży portretu Thiersa.

Banialuka 8 go.—Ismet-pasza pobił Despotowicza pod Czarnym potokiem na głowę, zabrał mu 1000 karabinów i 67 pak amunicji. (Despotowicz, jak wiadomo, uciekł po tej bitwie do Austrji, gdzie go internowano).

Ischl, 8 sierpnia. Powitanie się dwóch cesarzy nosiło charakter nadzwyczajnej serdeczności. Cały zjazd ma być zupełnie poufny i czysto familijny. Nawet jednoczesny pobyt tutaj ambasadora hr. Stolberga nie nadaje mu cechy politycznej. Wyjazd jutro o 9-ej. Cesarz austrjacki odprowadzi cesarza Wilhelma do Ebensee.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Wczoraj była bitwa pod Łowczą. Odparci Czarnogórcy, którzy uderzyli na Kolaszyn. W Bośni powstańcy opuszczają okręgi Bihacz i Banialuki. Menemet-Ali donosi z Szumli, że pod Ajartos była bitwa.

Wiedeń, 9 sierpnia. Depesza *Tagblattu* z Eski-Zagry z dnia 8 b. m. Sulejman idąc naprzód bez przeszkody, przybył do wąwozu Szypka, dokąd się cofnął korpus jenerała Hurko.

Paryż 9-go.—Mac-Mahon uda się 17-go b. m. do Saint-Etienne dla zwiedzenia tamtejszych zakładów fabrycznych. Thiers wyjeżdża do kąpieli w Dieppe na kurację. Pogłoski o zmianie ministerjum i o utworzeniu nowego ministerjum Dufaure'a uważane są w kołach półurzędowych za bezzasadne, lecz to jest pewnem, że między księciem Broglie a Decaze-s'em i Fourton powstały nowe nieporozumienia w przedmiocie terminu wyborów.

Itzkany 8-go.—Posiłki rossyjskie ciągle tędy przechodzą. W niedzielę przybył do Jass kazański pułk piechoty 16 dywizji korpusu 4-go.

Berlin 8-go.—Ks. Bismarck przybędzie z rodziną w połowie sierpnia do Gasteinu.

Peszt 8-go.—Węgierski bank kredytowy podpisał milion złr. pożyczki na mobilizację.

Bruksela 8-go.—Podobno Róuher grozi, że wydrukuje list księcia Ludwika Napoleona. Cassagnac zrzekł się opozycji. W Marsylii komissja gminna zostaje pod zupełną władzą duchowieństwa.

Londyn 9-go. — Bentinck w izbie gmin, a Eversham w izbie lordów, cofnęli swoje interpelacje w sprawie wschodniej.

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za miesiąc czerwiec 1877 roku.

1) Za przewóz 47276 osób	rs.	65896	kop.	09½
2) Za przewóz 1966502 pud. tow.	„	153361	„	53½
3) Dochody różne	„	769	„	62
Razem	rs.	220027	kop.	25
W miesiącu czerwcu 1877 r. było dochodu	rs.	182722	„	82
Zatem w czerwcu 1877 roku więcej o czyli o 20,41%.	rs.	37384	„	43
Od 1 stycznia do 30 czerwca 1777 r. dochód wynosił	rs.	1093958	kop.	09½
W tymże czasie 1876 r. było dochodu	„	890944	„	20½
Zatem w r. 1977 dochód powiększył się o czyli o 22,78%.	rs.	203013	kop.	89

— Utrzymujący Szkołę Czteroklasową Realną Męzką prywatną z pensjonatem i oddziałem przygotowawczym przy zbiegu ulic: Rymarskiej i Leszna NNra 5 i 1 w domu W-go budowniczego Jana Heürich, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że na zasadzie decyzji Jaśnie Wielmożnego Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z dnia 21-go czerwca (3-go lipca) r. b. za Nr. 6373, przy wyżej wspomnionej szkole z początkiem przyszłego roku szkolnego 1877/8, otwarte zostaną dwie klassy wyższe V i VI, a tym sposobem pomieniona szkoła zreorganizowaną zostaje na Szkołę Sześcioklasową z całkowitym kursem szkół realnych z oddziałem zasadniczym Okręgu Naukowego Warszawskiego. Zapis dawnych uczniów i przyjmowanie nowych kandydatów, jak również pensjonarzy rozpocznie się *w wyżej wspomnionym Zakładzie i lokalu*, z dniem 4 (16) sierpnia r. b.; kurs zaś nauk otwartym będzie dnia 9 (21) b. m. i r. Rodzice i opiekunowie młodzieży informować się mogą w kancelarji zakładu codziennie od godziny 9-tej z rana do 7-mej wieczorem.

Przełożony Szkoły b. Inspektor Szkół Rządowych, Radca Kollegialny *Józef Górski.*

—1161— 1—6

— **Dr Wolff** wyjechał za granicę. —13199

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 10-go sierpnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin à vista z krótkiem terminem (2 dni) 300 marek . . .	$142.27\frac{1}{2}$—20.—05;—$141.97\frac{1}{2}$	142 20	—.
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9.64	$9 65\frac{1}{2}$	—.
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	$115.87\frac{1}{2}$	115 65	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	117.90	118.05	—.

Papiery publiczne.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy: Żądane	Z końcem giełdy: Płacone
Obligi Skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4½% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	99	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	95.90—96	96 20	95 90
" " " " małe	95.85	96 10	95 80
Listy zast. m. War. serji I	—.	88.40	—.
" " " serji II	87 90	88.10	87 80
" " " serji III	—	—.	87.30
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	83 45	83 60	83 30
" " małe	83.35	83.50	83 20
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94.50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—.	—.
" " z r. 1866	—.	—	—
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	112.	111.

Akcje i Obligacje.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy: Żądane	Z końcem giełdy: Płacone
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120 . . .	—.	—.	204.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	—.	75 50
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	79	78.
Akc. dr. żel. War. Terespol.	123	125. 50	122 50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—	109.	—.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	242.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	242	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Ack. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	225
Aks. Dobrzel. T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. $53\frac{1}{3}$ nowych $66\frac{2}{3}$ zastawnych m. Warszawy ser I i II $179\frac{1}{6}$ m. Łodzi $137\frac{1}{2}$ listów likwidacyjnych $76\frac{2}{3}$ obligów skarbowych $143\frac{1}{3}$ pożyczki prem I-ej emisji $37\frac{1}{2}$ II-ej emisji $204\frac{2}{5}$

Monety. Półimperjały rs. 7.95 — 7.93 Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7.80 — .— marki niemieckie rs. — kop. $47\frac{2}{3}$ pruskie bilety bankowe rs. — k. dukaty hol. rs. .—. guldeny austr. rs.— kop. $80\frac{1}{4}$.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st 14.8 w południe ciepła st. 18.4. Barometr 760 (Odmiana).

Ceny Targowe.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. — Warszawa d. 9 sierpnia r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od .— do —, jasno-pstra od 9.50 do 9.75, biała od 9.75. do $10.12\frac{1}{2}$, wyborowa od .— do 10 50. **Żyto:** wagi 232 polskie od 5.25 do 6.00, ruskie od —. do .—. **Groch:** wagi 262 kuchenny od .— do .—, na paszę od .— do .—. **Jęczmień:** wagi 202 od .— do .—. **Owies.** wagi 142 od 2.70 do 3.00. **Wyka:** wagi 262 od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do 12 00. **Rzepik:** wagi 210 od .— do 11 50. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— do .—, czerwona od .— do —.

TEATR LETNI.

Dziś: **Cel upragniony.** Jutro: **Robert Djabeł.**

Teatr z Poznania.

Dziś, jutro, aż do Poniedziałku **Pan Damazy.**

DOLINA SZWAJCARSKA

Jutro w Sobotę, 11 Sierpnia 1877 r.

Orkiestry Berlińskiej

pod dyrekcją

HERMANA FLIEGE.

Wieczór R. Wagnera.

Pierwsze dwie części poświęcone są kompozycji Ryszarda Wagnera.—Uwertura Rienzi.—Introdukcja Lohengrin. — Marsz żałobny Götterdämmerung.—Wallküren, - Ritt.—Faust uwertura.—Pieśn przy kołowrotku i ballada z latającego Holandczyka. — Góra Wenery (bahanalja), nowo skomponowan scena z op. Tannhauser.

Początek o godzinie 7-ej.

Wejście kop. 30.

W Niedzielę KONCERT oraz świetna illuminacja.

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Od dnia 3 (15) Sierpnia r. b., towary nadchodzące drogą Warszawsko-Wiedeńską do stacji tejże drogi Warszawa, podług taryf obowiązujących dla będącej w mowie stacji, będą mogły być wysyłane drogą obwodową na stację Praga, drogą Warszawsko-Tdrespolską, dla dalszego wyekspedjowania podług taryf obowiązujących dla tejże stacji, za opłatą należności za przewóz po drodze Obwodowej, a nadto 0,6 kop. od puda towaru pospiesznego lub 0,3 kop. od puda wszelkiego innego towaru za przeekspedjowanie w Warszawie.

Taż sama zasada stosuje się do towarów wysyłanych w przeciwnym kierunku.

1—1 — 13171 —

Une Française

d'origine, désire se placer à la campagne pour se charger de la surveillance des enfants, et pour se rendre utile en ménage.—S'adresser: Poste-restante M. V. 44. —13166—1—2

Zapis Uczniów **w Szkole 4-o klasowej prywatnej, z kursem czterech klas niższych Szkół Realnych,** Okręgu Naukowego Warszawskiego, przezemnie przy ulicy Nowy-Świat Nr 18 (róg Smolnej) utrzymywanej, odbywa się codziennie od 9-tej do 1-szej. Lekcje rozpoczną się dnia 13 (25) Sierpnia r. b.

Eugeniusz Babiński.

4—6 — 12284 b. naucz. Gimn.

Zakład Naukowy Żeński M. K. Szumowskiej

ulica Nowo-Miejska, Nr 14.

Podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic trwać będzie przez cały miesiąc Sierpień, jakrównież lekcje przygotowawcze do egzaminów bądź rządowych bądź prywatnych, rozpoczną się z dniem 8-m Sierpnia r. b. Warunki umiarkowane.

3—3 — 12799 — —

Pensja Prywatna Żeńska 4-ro klassowa Anny Jasieńskiej,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 415, pałac Hr. Stanisława Potockiego.

Podaje do wiadomości publicznej, że w roku szkolnym 1877/8, wykład nauk odbywać się będzie w godzinach od 9 do 12 z rana i od wpół do 1-szej do wpół do 3-ciej po południu. Zapis uczennic rozpocznie się dnia 20 Sierpnia,—kurs zaś nauk 1-go Września 1877 r.

—12874—3—6

Przyjmuje się Uczniów

na stancję ze stołem i pomocą naukową do klass, oraz z konwersacją francuzką, jeżeli ta będzie wymaganą. A jako w przyzwoitym i moralnym domu, zapewnia się odpowiedni nadzór i opieka rodzicielska.—Wiadomość ulica Smolna Nr 8, a mieszkania Nr 6.

3—3 — 12959 —

Pomieszczenie

dla Panienek

uczęszczających do zakładów naukowych chcących korzystać z korrepetycji u b. Nauczycielki Instytutu Aleksandryjskiego, która zapewnia opiekę macierzyńską, mając do pomocy nauczycielkę wykwalifikowaną Polkę, oraz Paryżankę do konwersacji francuzkiej. Lekcje muzyki na miejscu. Zielna Nr 26, mieszkania Nr 14. 3—3 — 12932 —

Na posessji Nr 10/1613, przy ulicy Żórawiej położonej, jest do sprzedania, bez pośrednictwa,

DOM

parterowy, drewniany, z bali cztero-calowych, deskami oszalowany, długości łokci 30, a szerokości łokci 25 mający, gontami pokryty, wraz z oknami, drzwiami, piecami, podłogami, mogący stać na otwartym placu, z warunkiem rozebrania i usunięcia z posessji. Wiadomość na miejscu.

3—3 —12997 —

Magazyn Ubiorów Męzkich KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 15.

przy kończącym się sezonie, letnią gotową garderobę jak i obstalunki tejże, wykonywa po cenach **zniżonych**. Jesienne i zimowe ubrania—wybór materjałów i obstalunki, poleca, po cenach dla każdego przystępnych, z **najgustowniejszym krojem** i elegan ckiem wykończeniem. 2—6 — 13103 —

Przełożony

Zakładu Naukowego Prywatnego Męzkiego o IV klassach z oddziałem przygotowawczym, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 16, ma honor podać do wiadomości Rodziców, iż zapis uczniów na nowy rok szkolny, rozpoczął z początkiem bieżącego miesiąca Sierpnia. Wykład nauk, podług planu przez Władzę Szkolną zatwierdzonego, nastąpi w tym zakładzie 22 Sierpnia (3-go Września) r. b. Do Zakładu przyjmują się także i uczniowie do gimnazjum uczęszczający, dla których poręcza się konwersacja w językach nowożytnych i osobna korrepetycja.—Bliższych powiadomień, co do warunków pomieszczenia uczących się, powziąść można każdodziennie od godziny 9 rano do 5-tej po południu.

Jan Barszczewski.

3—6 — 12906 —

Do Składów

Maurycego Fajans

ulica Miodowa Nr 490/1 i

Edwarda Sulkowskiego

Jerozolimska Nr 43.

nadszedł świeży transport **Cementu portland** angielskiego Robinsa i Spółki.

Cementu Portland, Szczecińskiego.

Cegły angielskiej ogniotrwałej.

Glinki ogniotrwałej.

2—3 — 12838 —

Jest do sprzedania lub zamiany na dzierżawę lub folwark z dopłatą,

KOLONJA

w blizkości kolei żelaznej, z ładnym domem mieszkalnym, składającym się z siedmiu pokoi, ogrodem owocowo-kwiatowym, obok tego dwa domy mieszkalne, wozownie, stajnie, obory, spichlerz, kuźnia, to wszystko w dobrym stanie, ziemi mórg siedmnaście, ogrodzonej. Budynki ubezpieczone na rs. 3400. Bliższą wiadomość udzieli Rządca Hotelu Polskiego.

—12956—2—3

PANNY

kompletnie uzdatnione w krawieczyznie damskiej, potrzebne są do magazynu mód i sukien damskich S. Waldenberg dawniej J. Lulla. Ulica Długa Nr 17. —12591—6—6

Potrzebna jest

P A N N A

uzdolniona do szycia bielizny na maszynie. Mazowiecka Nr 4. Wiadomość u szwajcara.

—12939—3—3

Potrzebny jest

PISARZ

do Składu Węgli, z kaucją rs. 50. Wiadomość w Składzie Węgli, Obożna Nr 3.

—13131—2—2

Uboga dziewczyna odnosząc onegdaj z roboty nowy niebieski Wetman z białemi guzikami, kretonowy, z Królewskiej ulicy idąc na Pragę, takowy zgubiła, za co ma mieć wytrącone. Uprasza się łaskawego Znalazcę o złożenie go w kantorze Kurjera Warszawskiego, za nagrodą jeżeli takowej zażąda.

Modele i Patrony

podług najświeższych mód, przez zawiązanie stosunku z jednym z pierwszych domów Paryzkich **„Grand Magasin du Louvre."**

Kapelusze, Suknie i Okrycia,

tak dla dam jak i dla dzieci, oraz wszelkie przerobienia i odświeżania, przyjmuje się po cenach nizkich. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 4, drugi dom od Nowego-Światu, na pierwszem piętrze.—Tamże potrzebne są **PANNY.**

Helena Gołembowska.

—13003—2—6

APARTAMENT

składający się z 8 pokoi, przedpokoju i kuchni, z wygodnym rozkładem, na 1 piętrze, oraz 6 pokoi na 2 piętrze, w domu Nr 3 przy ulicy Chmielnej, tuż przy Nowym-Świecie, jest do wynajęcia w każdym czasie, do lokali powyższych, dodane być mogą stajnie i wozownie. W tymże domu są do wynajęcia każdej chwili lokale składające się z 4-ch, 2-ch i pojedynczych pokojów. Wiadomość u zarządzającego domem, w tymże domu zamieszkałego. —12475—5—6

Dwa Lokale

na 1-m piętrze od frontu, większy i mniejszy, w każdym czasie są do wynajęcia, pod Numerem 3 przy ulicy Lipowej, niedaleko Obożnej, z wszelkiemi dogodnościami, za nader przystępną cenę; ogród w podwórzu dostarcza świeżego i bardzo czystego powietrza. Wiadomość u Rządcy. —12657—4—6

Do wynajęcia od 1 Wrześcia r. b.

LOKAL

na 1 piętrze, nad entresolą, bardzo wygodny i elegancki, przy rogu ulicy Jasnej i Zielonego placu, składający się z sześciu pokoi, pokoiku dla służby, dużego przedpokoju, pasażu, kuchni, schowanki, komórki, dwóch piwnic, góry wspólnej, z wodociągiem, gazem, z lampami, za rs. 1200 rocznie. Wiadomość u Rządcy domu Nr 56 przy ulicy Marszałkowskiej. —12595—4—6

Zaraz do najęcia

DWA POKOIE

z kuchnią i meblami, może być i bez mebli, na dole od frontu Nr 1 mieszkania. Ulica Tamka domu Nr 37, wprost ulicy Aleksandrja.

—12926—3—3

W domu przy ulicy Złotej Nr 43/1505c, jes do najęcia zaraz lub od 1 Października r. b.

Kilka Lokali

wygodnych, świeżo odnowionych, mieszczących po 2 i 3 pokoje z kuchniami. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu. —12111—4—6

Dziś dołącza się do egzemplarzy Kurjera Warszawskiego wydawanych za pośrednictwem kantorów, Ogłoszenie o wyborowym środku pokarmowym dla dzieci, z najlepszego mleka szwajcarskiego.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego:*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 29 Іюля (10 Августа) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. —Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 175.

Dnia 10 sierpnia 1877 rok u. *Piątek.* *Dnia 29 lipca (10 sierpnia) 1877 roku.*

KSIĘGARNIA

A. DEUBNERA,

(dawniej **G. Hässel.**)
St. Petersburg Newski Prospekt, 13.

poleca się znacznym zapasem dzieł w języku niemieckim we wszelkich gałęziach wiedzy, Kart geograficznych i dzieł sztuki. Przyjmuje przedpłatę na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne posiada znaczny skład książek szkolnych i dziecinnych w ruskim i niemieckim języku. 61—0—8651

W dniu 5 (17) Sierpnia 1877 r. o godzinie 11 rano, sprzedane zostaną przez publiczną, w drodze działów, licytację, w Wydziale 4-tym Sądu Okręgowego w Warszawie,

Dwie Nieruchomości

Nr 1810 i 1811 w Warszawie, przy ulicy Franciszkańskiej położone. Licytacja zacznie się od summy rs. 21767 kop. 82, jako szacunku za obie nieruchomości łącznie ustanowionego. Wadjum wynosi rs. 3000. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą u podpisanego obrońcy, sprzedaż popierającego i w kancelarji Sądu Okręgowego Wydziału 4-go.
Juljan Schönmann Adwokat Przysięgły.
Sto-Jerska Nr 30. —12885—2—3

Jest urządzone **Mieszkanie**

dla 4-ch Uczniów,

uczęszczających do zakładów naukowych,—oprócz ciągłego nadzoru i opieki, zapewnia się korrepetycja. Ulica Hoża Nr 5, stróż wskaże. —12459—3—3

UCZNIOWIE

Szkół Rządowych i Prywatnych, przyjmują się na stancję do Urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zarazem Nauczyciela Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych. Pomoc naukowa, konwersacja francuzka, lub niemiecka na godziny, oraz lekcje na fortepianie, stosownie do umowy, w miejscu udzielanemi być mogą. Ulica Włodzimierska Nr domu 14, lokalu 16, w oficynie na dole wprost bramy, lub od ulicy Berga Nr domu 3, obok Gimnazjum 3-go. Stróż wskaże.
—12456—3—15

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1877/8 w pensji prywatnej IV-ro klassowej żeńskiej w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej Nr 43 istniejącej, rozpocznie się z d. 21 Sierpnia, kurs zaś nauk z d. 1 Września r. b.
—12899—5—6 **Matylda Karwowska.**

Upoważniona od Rządu, z rozpoczęciem roku szkolnego, przyjmuję na stancję i dozór

4-ch tylko Uczniów,

z udzielaniem im pomocy naukowej w językach i muzyce, ceny przystępne. Ulica Złota Nr 10, mieszkania 7.— Aniela z Michelisów
—12825—3—3 **Staniszewska.**

Nauczycielka

niemłoda. znająca wybornie język francuzki i posiadająca muzykę w wysokim stopniu, z patentem, pragnie otrzymać miejsce na wsi, na warunkach bardzo przystępnych. Rekomendacja Nauczycielska, Podwal Nr 26.
—13044—2—3 **M. Stopczyk.**

Niewielkie summy,

przypadające do podniesienia z kass rządowych lub Banku Polskiego, kto ma do odstąpienia, niech się zgłosi do lokalu Nr 6, domu 97, wprost kolumny Zygmunta.
—12920—3—3

Języka Niemieckiego

uczy sumiennie rodowity Niemiec, ze znajomością języków: polskiego i ruskiego, w konwersacji tak u siebie, jak i za domem, w lekcjach pojedyńczych i zbiorowych, za przystępną cenę. Wiadomość, ulica Długa Nr 22, mieszkania 8, poprzeczna oficyna, 1-sze piętro, od godz. 3 do 5 po południu. —12902—2—6

Przełożona zakładu naukowego żeńskiego

Helena Karska,

ma honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż mając na celu powiększenie swego Zakładu, przeniosła takowy z pozwolenia JW go Inspektora Szkół na ulicę Nowy-Świat Nr 55, w blizkości ulicy Ś-to Krzyzkiej. Kurs nauk rozpocznie się z dniem 20 Sierpnia (1 Września) r. b., a zapis, oraz egzamin uczennic odbywa się codziennie między godziną 10-tą a 6-tą po południu. 12061

PARYŻ. PŁEĆ TWARZY PARYŻ.

MLEKO ANTÉPHÉLIQUE
czyste albo z wodą spędza
PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE

Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.
CANDÈS et C[ie] B[d] St-Denis

Nabyć można prawdziwe w oryginalnych flaszkach po rs. 2 kop. 50, z przesyłką rs. 3, **w Głównym Składzie**

u Aleksandra Kocha,

ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
—11912—7—12

VASELINE

fabryki Chesebrough Manufacturing C-om w Nowym Jorku.

Esencja z petroleum bez zapachu i bez smaku w słoikach, po kop. 35, 75, rs. 3.00 i rs. 12. — **Pomada Vaseline** do włosów, słoik rs. 1. — **Cold-Cream** puszka rs. 2.— Dla aptek, składów aptecznych i parfumerji, stosowny rabat. Prospekta udzielają się na żądanie. Główny skład na Królestwo w Warszawie, **Miodowa 10**. — Juljan Berg.
—10921—6—6

Słoje do ogórków

i **Kompotiery,** różnej wielkości, w składzie szkła, ulica Podwale Nr 7. —12633—2—3

OGŁOSZENIE

Z powodu nagromadzenia się Instrumentów muzycznych rżniętych, złożonych oddawna do korrekty mężowi mojemu Janowi Rudert, dotąd niewykupionych.—Zawiadamiam interesowane osoby, ażeby z chęcią wykupienia takowych, oraz odebrania w depozyt złożonych przedmiotów, w przeciągu 3-ch miesięcy, licząc od daty tego ogłoszenia zgłosić się raczyły, pod skutkami przedawnienia jako niemających o to żadnej pretensji, a w takim razie przedmioty wspomnione przejdą na własność fabryki.—Warszawa dnia 3 Sierpnia n. s. 1877.
—12895—2—3 **Józefa Rudert.**

Rękodzielnicy, Przemysłowcy, Kupcy hurtowni, Agencje towarzystw i inni **Producenci,** których rękodzielnie, warsztaty, składy i kantory zbyt oddalone od środka miasta, lub niemający punktu odpowiedniego dla zbytu swych wyrobów, lub dla interesu, zechcą się porozumieć z kantorem **B. Korpaczewskiego** Urządzenie odpowiednie sklepów i pomieszczeń, dokonywa się w własnym domu przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia ulica Trębacka Nr. 4.
1—6—12836



ESSENCYA

poświadczona przez Depart. Med. w Petersburgu, najpewniejszy środek do wygubienia nagniotków. Cena flakona z pędzelkiem kop. 50. Skład Główny: ulica Senatorska w Aptecznym Magazynie
WW. GALLE.
—12126—6—6

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Merkury, sprzedawane są

Śliwki Tureckie

po kop. 16 za 1 funt.

—21011—75—0

Do Sklepów Stowarzyszenia MERKURY,

nadchodzi stale z okolicznych dworów wyborowe

Masło bez soli,

a z gub. Zachodniej

Masło solone

i sprzedaje się po kop. 26 za 1 funt.
—9709—17-0

Fabryka Powozów

Pawła Sękulskiego i P. Michałowskiego,

ulica Mazowiecka Nr 11,

posiada znaczny zapas różnych **Powozów** nowych i używanych, w zupełnie dobrym stanie, oraz **Karetę** poczwórną z kabryoletem, mocno zbudowaną, która może być przydatną dla Panów Poczthalterów. —12788—3—3

A P T E K A

Fr. KUŚMIERSKIEGO,

CHŁODNA NUMER 12,

ma honor polecić:

Wody mineralne naturalne, wszelkich źródeł tegorocznego transportu.
Piaster lepki z kwasem salicylowym, przyspieszający gojenie ran.
Watę hemostatyczną, jak również **Watę nasyconą kwasem salicynowym i borwym** do opatrunków.
Papier synopizmowy znany ze swego szybkiego działania.
Kapsułki elastyczne z olejkiem rycynowym, które już wyrobiły sobie uznanie Szanownej Publiczności, i inne środki, jak tran, balsam kopchu, olejek terpentynowy, i t. d., w tychże kapsułkach przygotowanemi być mogą.
NB. Uprasza się przy żądaniu kapsułek o łaskawe zwrócenie uwagi na moją firmę, gdyż tylko za dobroć takich gwarantować mogę.

Fr. Kuśmierski,
7—8 — 7757 — **Magister Farmacji.**

Na czasie

Wózki dziecinne od rs. 9 kopiejek 50.

PALTA NIEPRZEMAKALNE

dla Panów wojskowych, osób cywilnych, pań, dzieci i służby.

SKÓRA AMERYKAŃSKA

„Kroketowska," nadzwyczaj trwały gatunek w różnych kolorach na pokrycia mebli i powozów.

WYKSATYNA

na podkłady dla chorych i dzieci, jak również:

BREZENTY,

czyli płachty nieprzemakalne na pokrycia wagonów, fur frachtowych, zboża, wełny i wszelkich rzeczy dla ochrony od zamoczenia

Polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

Róg Wierzbowej i Trębackiej.

P. S. Biorącym w większych partjach, odstępuje się stosowny rabat.
18—0 — 8722 —

Wyksatyna i Brezenty.

Ubrania nieprzemakalne.

NOWE MIASTO NAD PILICĄ.

Dla dogodności osób, udających się na kurację do Zakładu Leczniczego, z dniem 1-szym Sierpnia kursować będzie kareta cztero-osobowa z z Warszawy o godzinie 8-mej rano: w Poniedziałek, Środę i Piątek; z powrotem zaś: w Niedzielę, Wtorek i Czwartek.

Zamówienia wcześniejsze przyjmować będzie Rządca Hotelu Niemieckiego, zkąd kareta wychodzić będzie. 8—12 — 12482 —

Budynek Fabryczny

murowany, od dnia 1-go Sierpnia r. b. do wynajęcia. Wiadomość w Kantorze B. Werner et Comp., ulica Królewska Nr 6.
—11454—10—20

Prośby i Tłomaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, w domu Nr 533, wprost kolumny Zygmunta, gdzie Apteka. —12921—3—6

Jest do sprzedania za nizką cenę



Garnitur Mebli,

mało używanych, kryty rypsem w pasy, gobelinowy. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 4, u Tapicera. —12683—4—6

Jest do sprzedania

KARETA

w dobrym stanie. Widzieć można na Grzybowskiej ulicy pod Nrem 50. —13053—2—3



Fortepian

mahoniowy, o 7-miu oktawach, z blatem metalowym i 3 szprejcami, jest do sprzedania. Ulica Ś-to Jerska Nr 24, na 2-m piętrze od frontu przez ganek, mieszkania 10, od godz. 3 do 5 po południu. —13112—2—2

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

rozmaite Meble

należące do salonu i sypialnego pokoju, oraz **Fortepian** i całe domowe oraz kuchenne urządzenie. Ulica Długa Nr 24, na 2 piętrze od frontu. Także do sprzedania kasztanowaty **Ogier** wierzchowy, w stajni na Saskim placu, obok odwachu. —13094—2—3

PRACOWNIA
A. Lubryczyńskiej,

przeniesiona została ze Starego-Miasta na ulicę Leszno Nr 6, w oficynie na parterze po prawej stronie, gdzie się wykonywa jak dawniej, wszelkie roboty wchodzące w zakres toalety damskiej, mianowicie: okrycia, suknie, jako też bielizna damska i męzka. Suknie od rs. 1 kop. 50, koszule damskie od kop. 30, męzkie od kop. 40, oraz szycie na maszynie, od dwóch łokci kop. 1. —12941—2—6

EKSTRAKT ORZECHOWY
wynalazku A. Maczuskiego
W WIEDNIU,
do farbowania siwych włosów,

Wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej nim farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno-szatyn i czarny; nadając włosom kolor właściwy, najdalej po trzykrotnem użyciu, bez brudzenia skóry na głowie. Że wszystkich farb do włosów, **Ekstrakt Orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających. Cena za jedną flaszkę rs. 2 kop. 50.— Oprócz tego jest także do nabycia **Pomada i Olejek** orzechowy do czernienia włosów, po cenach za jeden słoik pomady rs. 1 kop. 80, za jeden flakon olejku rs. 1 kop. 20.—NB. Ceny dawne niezmienione pomimo opłaty cła w złocie i wysokiej waluty zagranicznej.

Główny Skład w Warszawie u **Aleksandra Kocha,** Nowo-Senatorska, Nr 4, oraz można także nabyć u A. Lipinka, B. Pohoreckiego, W. S. Śniechowskiego i w Radomiu u Henryka Frick. 2—12 — 13011 —

Skład Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA
I SYNA
Ulica Senatorska, Nr 464 (5),
obok kościoła Ś-go Andrzeja,
otrzymuje ciągle świeże transporta najlepszej do jedzenia Oliwy Nicejskiej.

NADTO POLECA:

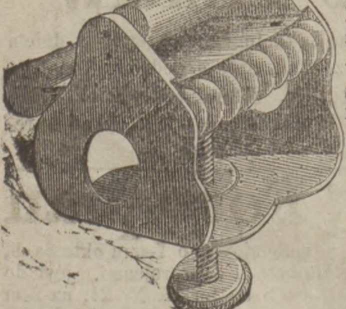
Ocet winny stołowy i Estragonowy z własnej fabryki.
Ultramarinę do bielizny.
Farbki i Krochmale w rozmaitych gatunkach.
Benzinę do wywabiania plam i prania rękawiczek.
Massy woskowe do zaprawiania posadzek.
Oliwę Malagską do palenia.
Korzenie i Nasiona używane w gorzelnictwie i gospodarstwie.
Zioła i wszelkie materjały apteczne.

Przetwory i Preparaty chemiczne tak **z własnej fabryki**
w Tarchominie pod Warszawą
jakoteż z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. — 15378 —

W Zakładzie Nauki Kroju i Szycia Sukień Damskich
A. Gałeckiej,

ulica Długa Nr 32 II piętro od frontu. Wykładaną jest nauka tak ułatwionym sposobem, że to, co się nauczymy w godzin sześć, to przez wszystkie inne wykłady, nie skorzystamy przez cały miesiąc, z powodu, że to jest pierwsza nauka, napisana oryginalnie i wykładana przez kobietę, gdyż dotychczas wszystkie inne nauki były pisane przez mężczyzn, a tem samem nie mogły być właściwie zrozumiane. — Panie do nauki przyjmują się przychodnie, z prowincji zaś na stałe mieszkanie.—Także są do nabycia **Modele,** czyli formy na wszystkie ubiory dla dam i dzieci.—Wykład kroju przez **A. Gałecką.** kop. 50, można dostać także we wszystkich księgarniach. 4—6 — 11969 —

LEWIGATOR
nowy przyrząd do golenia.



wiekość naturalna.

Zastępuje z korzyścią brzytwę, wykonywać nim można golenie łagodniej, prędzej i bez tych drobnych nieprzyjemności połączonych z używaniem brzytwy; a co najważniejsza bezpieczniej, bo skaleczenie podczas golenia wcale miejsca mieć nie może. Zaletą Lewigatora jest: że osoby nie umiejące się golić brzytwą, przyrządem tym jak najłatwiej same golić się mogą.

Bliższe szczegóły podane są w dołączonym do każdego egzemplarza opisie. Cena za sztukę rs. 1.65, z przesyłką pocztą rs. 2.

Sprzedaż Główna i Wyłączna
na Warszawę i Prowincję
W Zakładzie Fryzjerskim i Perfumerji
ALEKSANDRA KOCHA
przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4.
5—6 —12213 —

Z powodu zmiany interesu
Wyprzedaż Fortepianów i Pianin Zagranicznych
po cenach kosztu.
W SKŁADZIE K. DEJNERT,
przy ulicy Senatorskiej, Nr 28 nowy, obok Resursy Kupieckiej.
5—6 — 12049 —

PRACOWNIA
i nauka Szewctwa dla Kobiet
Leopoldyny Nassius,
przeniesioną została pod Nr 21 ulicy Leszno. Przyjmuje uczennice, również pojedyńcze obstalunki i większe zamówienia. —12717—2—6

Na Kompot
świeżo otrzymane
jak **Śliwki** suszone Węgierskie
„ **Jabłka** „ obierane
„ **Gruszki** „ „
Szeptała rodzaj śliwek)
poleca Handel
Braci Wróbel
obok Kościoła S-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 65—0—19322

Pośredniczy w wyborze Nauczycieli, Metrów, Guwernantek i Bon; oraz odnajmuje **Mieszkanie umeblowane** dla Dam: z wiktem, obsługą, fortepianem i bibljoteką.
MARJA DĄBROWSKA.
Krakowskie - Przedmieście Nr 7.
—12668—6—6

Bardzo tanio do sprzedania
Garnitur Mebli,
bardzo mało używany, mahoniowy, rypsem zielonym kryty, oraz Szeslong i Kozeta kryta kretonem. Ulica Krochmalna Nr 34, mieszkania 12. —13048—3—3

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania
różne Meble
i inne rzeczy, na Mokotowskiem polu w obozie Pruskiego pułku, w klubie oficerskim.
—13038—3—3



Sprzedają się
MEBLE
Garnitury, Szeslągi, Szafy, Komody, Kredensa, Stoły, Stoliki, Biura, Fotele, Tualety, Serwantki, Umywalnie, Krzesła gięte, Łóżka, Łóżeczka, Sienniki i Materace, po cenach nizkich. Ulica Bielańska Nr 4, w podwórzu. —12275—6—6



FAETON
nowy, mały na jednego lub parę koni, **Wolant** używany, **Bryczka** na resorach, na jednego lub parę koni, to wszystko za bardzo przystępną cenę, do sprzedania u Lakiernika, pod Nrem 13 przy ulicy Śliskiej.
—12974—2—3

BRYCZKI
wszelkiego rodzaju
gotowe i na obstalunki, które prędko wykonywają się, w **Składzie Wozów, Twarda Nr 10.**
3—6 — 12833 —



Do sprzedania
Para Ogierów,
ciemno-siwych, w jabłka, młodych, rosłych, dobrze ujeżdżonych. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście, Hotel Dziekanka. —13022—3—3

Ktoby miał zaraz do sprzedania
kilka zdrowych roboczych Koni,
zechce zgłosić się pod Nr 47, przy ulicy Freta, na 1-m piętrze. —13046—3—3

Akuszerka Leczniczy I-szej
P. MÉDALIS,
przyjmuje **Osoby na słabość** w każdej chwili. Wygody wszelkie, opłata umiarkowana. Aleja Jerozolimska Nr 28.
—12844—3—3

Do wynajęcia
Pokoje umeblowane
Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19.
—12981—3—6

W domu Nr 1600f, przy ulicy Nowogrodzkiej, obok Składów Banku Polskiego, są do wynajęcia zaraz, lub od 1go Października r. b.
Dwa Lokale,
po 5 pokoi, na 1-em i 2-giem piętrze od frontu, z wszelkiemi wygodami i pięknym widokiem na ogrody. Wiadomość w Zakładzie Ogrodniczym Braci Hoser. —12723—3—3

Z powodu wyjazdu do odstąpienia
MIESZKANIE
od frontu, suche i ciepłe, składające się z 5 pokojów, przedpokoju, pasażu i kuchni obszernej, z alkową, z dwoma wchodami, głównym i kuchennym, z gazem i wodociągiem.—Cena roczna rs. 600. Ulica Instytutowa, dom Lessera Nr 6, mieszkania 5. —13023—3—3

Do 8 Września jest do wynajęcia
POKÓJ
z meblami i usługą. Wiadomość przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 26, mieszkania 25, od 10 do 1 rano i od 4 do 7 po południu.
—13069—1—3

1, 2, 3 pokojowe, odrestaurowane
Lokale i Sklep
z pakamerą i mieszkaniem frontowem, zaraz lub od 1 Października do wynajęcia, Twarda Nr 36.

Tamże **Koń** młody, największej miary i **Wolant** w dobrym stanie do sprzedania.
—12889—4—12

Pokój kawalerski,
w pałacu Hr. Krasińskich na Krakowskiem-Przedmieściu, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w pawilonie lewym, na 2-m piętrze, pod Nrem 5, gdzie jest puszka do listów. —12877—3—3

Do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Chłodnej pod Nrem 19, odnowione
Cztery Pokoje,
przedpokój, kuchnia i dwa schowanka, za rubli 350, tudzież stajnia, wozownia i suteryna.
—12851—3—3

POKÓJ
z wspólnem wejściem, do wynajęcia każdego czasu dla osoby trudniącej się krawieczczyzną i mogącej korzystać z maszyny do szycia.—Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 8, mieszkania 7. —13050—2—3

Z przyczyny słabości jest do sprzedania w bardzo korzystnem miejscu
Sklepik Wiktuałów
od kilkunastu lat egzystujących, wraz urządzeniem i towarem, wiadomość powziąść można w tymże sklepiku, ulica Podwal Nr 14, (nowy). 3—3—12865

Od Października
SKLEP
duży, cały albo rozdzielony, w którym od lat kilkunastu odbywa się z **powodzeniem** sprzedaż materjałów piśmiennych. Nowy-Świat Nr 23. Wiadomość u właściciela domu, 2-gie piętro od frontu. —12138—2—3

Sklep Kolonjalny
z mieszkaniem i wszelkiem urządzeniem, przy ulicy pryncypalnej, w korzystnem miejscu jest zaraz do odstąpienia, za bardzo nizką cenę. Bliższa wiadomość przy ulicy Długiej pod Nrem 585, u Szwajcara Hotelu Polskiego.
—13088—2—3

Weksel Blanco,
z moim podpisem przez pośredniczącego **W. Ch.** w celu niby wystarania się pieniędzy, podstępnie odemnie wzięty i zatrzymany został przez tegoż bez wyliczenia waluty. Zastrzegam więc niniejszym ażeby nikt powyższego wekslu jako żadnego nie mającego znaczenia nie nabywał. **Józef Cerulli.**
2—3—12855

Zgubiono Książkę
do zapisywania roboty ślusarskiej wykonywanej dla pana Brun. Znalazca raczy złożyć takową pod Nr 6 ulica Bielańska, do warsztatu ślusarskiego. —13119—2—3

Wyjaśnienie.
Na zamieszczone uwiadomienie w Nrze 171 Kurjera Warszawskiego, podpisane przez **Józefa Cerulli,** niniejszem wyjaśniam, iż wekslu blanco, ani też innego, od Józefa Cerulli nigdy nie brałem, w posiadaniu swojem nic podobnego nie mam i pośrednikiem przy pożyczkach pieniędzy nie byłem, co w drodze sądowej udowodnię. —13030—2—2

W Piątek dnia 3 b. m. wieczorem, zginął
PINCZER
czarny. Uprasza się o odesłanie róg Królewskiej i Marszałkowskiej Nr 29, za nagrodą rs. 1. Stróż wskaże. —13015—2—3

Ktoby miał do odstąpienia
Wyżła czarnego,
bez odmiany, z krótką szerścią, raczy się zgłosić do Hotelu Lipskiego pod Nr 25.
—13083—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*:—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.